Nr. 254 (3451) Warszawa, WTOREK 11 Września 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P·P·S·

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

„MŁODOSC JEST RZEŹBIARKĄ, CO WYKUWA ŻYWOT CAŁY"
PAMIĘTAJCIE, ŻE 7 PAŹDZIERNIKA JEST
DNIEM MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

W PRZEDEDNIU.

P. poseł St. *Mackiewicz*, wybitny działacz *Bloku Bezpartyjnego*, ideolog konserwatystów polskich, zaproponował w *„Słowie"* z dn. 28 sierpnia ni mniej, ni więcej, jeno, by marszałek *Piłsudski* powołał *do życia dynastję*, innemi słowy, by wdział na swoje skronie koronę królewską.

Krótka, jasna i zwięzła propozycja nie wywołała w obozie rządowym głębszego wrażenia. A jednak jest ona i ciekawa, i niezmiernie charakterystyczna: p. *Mackiewicz* należy do tej samej grupy politycznej, której kierownictwo spoczywa w rękach ks. Janusza *Radziwiłła* i ks. *Eustachego Sapiehy*, z której szeregów wyszli dwaj ministrowie obecnego Rządu pp. Aleksander *Meysztowicz* i Karol *Niezabytowski*, której rola w Państwie — wreszcie — od czasów Nieświeża i Dzikowa — rośnie coraz szybciej, zwłaszcza na prowincji, na t. zw. kresach, no i wogóle w dziedzinie polityki gospodarczej.

Tak oto *w przededniu* jesiennej sesji parlamentarnej znaczny odłam *„Jedynki"* określił zgoła niedwuznacznie *swój program ustrojowy*. I jeżeli nawet ktoś mi zwróci uwagę, że p. *Mackiewicz* znany jest oddawna ze swej kłopotliwej nieraz dla własnych przyjaciół *szczerości*, tem niemniej ludzie szczerzy wyrażają znacznie dokładniej *prawdziwe* myśli, uczucia i nastroje danego odłamu lub danej klasy społecznej, niż „odpowiedzialni", dyplomatyczni „mężowie stanu".

Śmiemy wątpić, czy ewolucja ideowa *całości „piłsudczyków"* doprowadziła ich już aż tak rozpaczliwie daleko od haseł 6 sierpnia r. 1914. Nie o to wszakże dzisiaj idzie. W chwili, gdy *konserwatyzm* staje się w Polsce do takiego stopnia „bojowym",— czas najwyższy przypomnieć opinji kraju *przeszłość* zgoła niedawną.

Dwoma głównemi korytami płynęła przed laty czternastu *polska myśl konserwatywna;* w Warszawie i w Wilnie reprezentowała zasadę „lojalnego" pojednania z Rosją monarchiczną, w Krakowie — z Habsburgami. W pierwszym wypadku mieliśmy ustaloną linję postępowania, poczynając od słynnej wizyty cara Mikołaja II w stolicy „Prywislinja", poprzez słynną epopeę „kataryniarzy" wileńskich aż do deklaracji „wiernopoddańczej" w Dumie Państwowej i w Radzie Państwa w dobie wojny; w b. Galicji logiczną konsekwencją zawołania: „przy tobie, najjaśniejszy panie, stimy i stać chcemy", była polityka większości N. K. N. i Departamentu Wojskowego, aż wreszcie jedni i drudzy zespolili swe usiłowania w postaci „aktywistów" pod flagą Rady Regencyjnej.

Co tu owijać w bawełnę? Dzisiejszy *konserwatyzm polski* — to, biorąc rzecz historycznie, bezpośredni „dalszy ciąg" *ugody „trójzaborowej"*, w porównaniu z którą ugoda narodowo-demokratyczna wyglądała niekiedy prawie „radykalnie".

Nie mam zresztą zamiaru kwestjonować „dobrej woli" ówczesnych i współczesnych przywódców obozu konserwatywnego. „Dobremi chęciami" dawno już, jak wiadomo, wybrukowano podwórze piekieł. Zastanawia jednak fakt, że ludzie, których wszystkie przewidywania, pomysły, kombinacje i t. d., hodowane i narzucane społeczeństwu w ciągu dziesiątków lat, hodowane i narzucane krajowi czasu wojny, — których wszystkie przewidywania i koncepcje zbankrutowały w sposób tragicznie i komicznie zarazem haniebny, — *że ci sami ludzie mają dzisiaj tupet najgłośniej o wszystkiem krzyczeć, najdosadniej wszystko potępiać, najbuńczuczniej wszystkim grozić.*

I „zaszczycają" swoją obecnością, swoim „entuzjazmem" doroczne Zjazdy Legjonistów! Jeszcze trochę, a dowiemy się z podręczników, zalecanych urzędownie przez kuratorja szkolne, że p. *Meysztowicz* i redaktorzy *„Czasu"* byli współtwórcami *Związku Walki Czynnej...*

Mieczysław Niedziałkowski.

XXI KONGRES POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
OBRADOWAC BĘDZIE W SOSNOWCU W DNIACH 1, 2, 3, I 4 LISTOPADA

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Otwarcie.
2) Wybór Prezydjum. Powitania.
3) Sprawozdania: a) polityczne i organizacyjne C. K. W., b) parlamentarne Z. P. P. S.
4) Polityka zagraniczna.
5) Samorząd miejski i wiejski.
6) Położenie gospodarcze.
7) Ustawodawstwo socjalne (ubezpieczenia na starość).
8) Wybory: Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej, Centralnego Sądu Partyjnego.

RADA NACZELNA

Obrady Rady Naczelnej P. P. S. odbędą się w dn. 30 września i 1 października r. b. w Warszawie w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Porządek dzienny obejmuje punkty następujące:

1) Sytuacja polityczna i sprawy organizacyjne.
2) XXI Kongres Partji.
3) Wnioski Ogólno - Krajowej Konferencji Kobiet.
4) Wnioski Konferencji samorządowej P. P. S.
5) Wolne wnioski.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się jutro, we środę 12 września, o g. 4 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA P. P. S.

Konferencja Samorządowa P. P. S. odbędzie się w Warszawie i rozpocznie swe prace w dn. 16 września.

W Konferencji uczestniczą:

1) **wszyscy prezydenci miast i burmistrze P. P. S.;**
2) **wszyscy wice - prezydenci miast i wice - burmistrze P. P. S.;**
3) **wszyscy ławnicy P. P. S.;**
4) **wszyscy prezesi frakcji radnych P. P. S.;**
5) **wszyscy prezesi Rad miejskich P. P. S.;**
6) **wszyscy wójtowie P. P. S.**

Pożądanym jest udział towarzyszy i towarzyszek — członków Sejmików powiatowych i wydziałów sejmikowych.

W **Konferencji** mogą uczestniczyć z **głosem doradczym** tow. tow. posłowie i senatorowie, radni miejscy i specjalni delegaci Okręgowych Komitetów Robotniczych.

Konferencja potrwa zapewne dwa dni.

Początek obrad w dn. 16 września o g. 10 r. w sali teatralnej Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Sekretarjat Generalny C. K. W. prosi o możliwie szybkie zgłaszanie nazwisk uczestników.

VIII OGOLNO-KRAJOWA KONFERENCJA KOBIET P. P. S.

Ogólno - Krajowa Konferencja Kobiet P. P. S. odbędzie się w dn. 23 i 24 września w Warszawie.

Porządek dzienny:

1) Otwarcie.
2) Wybór Prezydjum. Powitania.
3) Sytuacja polityczna.
4) Sytuacja gospodarcza.
5) Referaty społeczne:
a) rodzina w programie socjalistycznym, b) opieka nad dziećmi zaniedbanemi i upośledzonemi, c) walka z alkoholizmem.
6) Sprawozdanie Centralnego Wydziału Kobiecego.
7) Praca organizacyjna.
8) Wybór Centralnego Wydziału Kobiecego.
9) Sprawozdania: a) z III Kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej; b) z Międzynarodowej Konferencji Kobiet Socjalistycznych w Brukseli.
10) Wolne wnioski.

Na **Konferencję** delegują **Wydziały Kobiece** w stosunku następującym: do 50 członków — 1 delegatka, od 50 do 50 członkiń — 1 delegatka, od 50 do 100 członkiń — 2 delegatki, od 100 do 200 członkiń — 3 delegatki, od 200 do

Delegatki winny posiadać pisemne poświadczenia mandatu od miejscowego Wydziału Kobiecego.

W miejscowościach, gdzie niema jeszcze Wydziału Kobiecego Komitety Partyjne winny zwołać zebrania wszystkich zorganizowanych towarzyszek dla dokonania wyboru delegatek według tego samego, jak wyżej, stosunku i wystawić mandaty dla obranych delegatek.

Zgłoszenia delegatek należy przesłać **do dn. 18 września włącznie do Centralnego Wydziału Kobiecego, Warszawa, Warecka 7, lokal „Robotnika".**

W ROSJI SOWIECKIEJ
ZMILITARYZOWANIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Moskwa, 10 września (AW). W dniach najbliższych rozpoczynają się już manewry wojskowe jednocześnie w dwuch miejscach kraju. W Leningradzie odbędą się t. zw. manewry robotnicze, w których wezmą udział zmilitaryzowane organizacje robotnicze. Wezmą w nich udział członkowie związków zawodowych, przydzieleni do różnych formacyj wojskowych. Zadaniem manewrów będzie obrona Leningradu przed atakiem floty. Manewry rozpoczną się od ataku próbnego floty na twierdzę Kronszdtadzką. Jednocześnie odbywać się mają na wielką skalę manewry w okolicach Kijowa. Dotychczas skoncentrowane tam zostało przeszło 4.000 regularnych wojsk.

PO NOWYCH ZBIORACH — NOWY WZROST DROŻYZNY

Moskwa, 10 września (AW). Kooperatywy podniosły cenę mąki 2 — 3 kop. na funcie. Jest charakterystycznem, iż podwyżka nastąpiła już po pojawieniu się na rynku zboża z nowego urodzaju.

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w piątek dn. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu C. K. W., przy ul. Wareckiej 7.

ODCZYT TOW. POSŁA ZYGMUNTA ZAREMBY

Zarząd Główny Związku Zaw. Gastronomiczno - Hotelowego w porozumieniu z Sekretarjatem Kom. Okręg. Zw. Zaw. m. Warszawy urządza odczyt dla swych członków w lokalu Związku, Krak.-Przedmieście 4, m. 5, na temat „Związki Zawodowe w dobie obecnej", który wygłosi tow. poseł Zygmunt Zaremba. Odczyt odbędzie się we wtorek, dn. 11 września r. b. o godz. 6-ej wieczorem.

Wstęp wolny.

LJAPCZEW ZŁOŻYŁ MISJĘ TWORZENIA RZĄDU W BUŁGARJI

Sofja, 10 września. (AW.). Starania b. premjera Ljapczewa o utworzenie nowego gabinetu rozbiły się. Po godzinnej audjencji u króla, złożył on swój mandat, ponieważ według jego listy grupa Burowa otrzymałaby tekę spraw zagranicznych, zaś nawiększy udział w rządzie przypadłby grupie demokratów pod wodzą Ljapczewa. Zwolennicy Burowa na listę tę zgodzić się nie chcą. Do tej pory jeszcze nie wiadomo, komu król Borys powierzy misję tworzenia nowego gabinetu.

LIGA PRASY SOCJALISTYCZNEJ.

Dziś o godz. 8.30 w lokalu redakcji „Robotnika" odbędzie się zebranie komisji organizacyjnej Ligi Prasy Socjalistycznej.

Wszyscy towarzysze, wchodzący w skład komisji, proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

ODCZYT TOW. POSŁA ZYGMUNTA ŻUŁAWSKIEGO

Dnia 14 b. m. w piątek o godz. 7-ej wieczorem, w sali Zw. Zaw. Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej przy ul. Wareckiej 7, II piętro, tow. poseł Zygmunt Żuławski wygłosi odczyt na temat: „Zadania i polityka związków zawodowych".

Odczyt organizuje Komisja Kulturalno Oświatowa Związku w porozumieniu z sekretarjatem okręgowym Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Wstęp wolny dla wszystkich członków Związku.

STRAJK ROBOTNIKOW PORTOWYCH W AUSTRALJI

Melbourne, 10 września. (PAT.) — Istnieją obawy, że morski ruch handlowy zostanie sparaliżowany w całej Australji na skutek strajku robotników portowych, który wybuchł w związku z nowemi postanowieniami, przewidzianemi dla najmu robotników. Strajk objął wszystkie porty. W Brisbane ustała praca zupełnie, w Adelaidzie również. 12 okrętów strajk zatrzymał w Brisbane. W Sydney również unieruchomiono znaczną liczbę okrętów.

PROJEKTY ZMIANY KONSTYTUCJI.
NAJBARDZIEJ GORLIWIE PRACUJĄ KONSERWATYŚCI

Jak nas informują, odłam konserwatywny B. B. przygotował już **dwa teksty** „nowej" ustawy konstytucyjnej.

Tekst pierwszy wyszedł z pod pióra prof. Wł. S. **Jaworskiego.** Tekst drugi opracowała w Warszawie **specjalna komisja.**

Pozatem własny projekt opracowuje prof. W. **Makowski;** istnieją także projekty, przygotowane przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, jako materjał informacyjny.

Wszystkie te projekty będą musiały być „uzgodnione" w łonie samego **Bloku Bezpartyjnego,** co z pewnością nie będzie rzeczą łatwą.

Rząd zachowuje się narazie biernie. Owoc „uzgadniań" B. B. zostanie przedłożony marsz. **Piłsudskiemu** po jego powrocie z Rumunji, i wtedy dopiero Rząd zajmie stanowisko.

ZBLISKA I ZDALEKA

ZBYT WIELE FANTAZJI I ZBYT WIELE GORLIWOŚCI.

Z powodu nieobecności w kraju, dziś dopiero otrzymałem list, podpisany *„Pacyfista Kowelski"*, z którego dowiedziałem się, co następuje:

Sekretarz generalny niemieckiej *„Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela"* przyjechał do Warszawy na kongres pacyfistów i zwierzył się mnie, że zamierza odszukać rodzinę zamordowanego z wyroku sądu niemieckiego robotnika polskiego *Jakubowskiego*. Liga niemiecka prowadzi sprawę rehabilitacji *Jakubowskiego* od dłuższego już czasu i Kurt Grossmann chciał zdobyć plenipotencję rodziny do prowadzenia sprawy. Nie wiem, czy zwierzał się komukolwiek poza mną z zamiarów swoich. Postarałem się, aby zdobył wszelkie ułatwienia. Otrzymałem od niego kilka listów pełnych zachwytu z powodu zachowania się władzy wileńskich, które wedle jego mniemania uczyniły więcej, niż mógł się spodziewać, aby podróż jego skutek osiągnęła. Pisał zresztą o tej podróży ze wszystkiemi szczegółami w *„Vossische Zeitung"* i w *„Vorwärtsie"* berlińskim. Zdawało się, żeśmy spełnili obowiązek swój całkowicie.

Oto, co pisze *„pacyfista kowelski"*:

Pan Kurt Grossman przyjeżdża do Warszawy na Kongres pacyfistów. Pięknie!

Dowiedziawszy się o zamiarze p. K. G. odwiedzenia rodziny Jakubowskiego — **wszyscy** *polscy* pacyfiści gorąco swój aplaus wyrażają. Pięknie!

Zaprasza się *oczywiście* p. K. G. na obiad, urządzany przez *Polską* Ligę Obrony Praw Człowieka. Pięknie!

Podczas obiadu p. K. G. zwierza się z trudności, jakie go czekają wobec nieznajomości języka polskiego przy odszukaniu rodziny nieszczęsnego robotnika.

Wszyscy naraz milkną i żaden z *polskich pacyfistów* nie proponuje (miast się wprost narzucić) wspólnej podróży. Brzydko! Bardzo brzydko!!!

Nie chcę *„pacyfiście kowelskiemu"* czynić przykrości. Uważam, że jego dobra wola jest jaknajlepsza... Ma trochę za dużo fantazji i przesadził w gorliwości.

Kurt Grossmann, jeżeli mu list powyższy przetłumaczą, uśmieje się serdecznie.

Nie przeczę, że bywają wypadki, kiedy jesteśmy zbyt mało uprzejmi w stosunku do cudzoziemców. Tak samo zdarza się, że cudzoziemcy są zbyt mało uprzejmi w stosunku do nas.

Ale w danym wypadku cudzoziemiec był zachwycony. Nie wyobrażał sobie, aby dwa ministerjum, całe województwo, mogły być zmobilizowane, aby mu przyjść z pomocą. Wszyscy byli zadowoleni. I Liga niemiecka i rodzina Jakubowskiego. Niezadowolony był tylko pacyfista kowelski. A ja dostałem po łbie.

Henryk Bezmaski.

HENRYK CZECZOTT

inżynier - górnik, prof. Akad. Górn. w Krakowie, zmarł we Freibergu, w Saksonji.

Zmarły był długoletnim członkiem P. P. S. Niestrudzenie pracował dla dobra klasy robotniczej w czasie rewolucji 1905, jak również w okresie porewolucyjnym.

Organizacje robotnicze Zagłębia Dąbrowskiego zawdzięczają Mu wiele cennych usług i pomocy, które Zmarły ofiarnie, w każdej ciężkiej chwili niósł bez wahania.

Cześć Jego pamięci!

WARSZAWSKA KONFERENCJA KOBIECA.

Warszawska Konferencja Kobieca odbędzie się we wtorek 11 b. m. w sali W. O. K. R. o godz. 6.30 po poł. z porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Referat polityczno - gospodarczy, 3) Sprawy organizacyjne, 4) Wybory delegatek na 8 Ogólny Krajowy Zjazd Kobiecy, 6) Wolne wnioski.

SPROWADZENIE ZWŁOK BOJOWCOW P. P. S.

WSPANIAŁA UROCZYSTOSĆ ROBOTNICZA W ŁODZI

Klasa robotnicza Łodzi i okolicy przeżyła w sobotę i niedzielę niezapomniane, wzruszające chwile. Z inicjatywy *Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych* i przy udziale wszystkich miejscowych partji socjalistycznych *(P. P. S., Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy, Bund* i *Poalej Sjon)* zorganizowano uroczystość pochowania we wspólnej mogile ofiar rewolucji na Polesiu Konstantynowskiem — zwłok 2 towarzyszów: *Stanisława Florczaka* i *Mateusza Fabisza*, którzy zostali zabici przez siepaczy carskich 7 lipca 1906 r., w czasie wyprawy na monopol państwowy i urząd gminny. Dotychczas zwłoki obu bojowców pochowane były *w Bełdowie pod Konstantynowem*, w polu pod bramą cmentarną — gdyż duchowieństwo nie pozwoliło pogrzebać na cmentarzu.

EKSHUMACJA ZWŁOK.

W sobotę, o godz. 8-ej rano, Komitet sprowadzenia zwłok, wraz z przedstawicielami organizacyj politycznych, zawodowych, oświatowych, oraz organizacji młodzieży — udał się do *Bełdowa pod Aleksandrowem*, gdzie w obecności rodziny zabitych, oraz przedstawicieli władz — dokonano ekshumacji zwłok tow. tow. *Florczaka* i *Fabisza*. Obecny był, między innymi, wójt Bełdowa, który sprawował funkcje wójta również w r. 1906.

WIELKIE ZGROMADZENIE.

Następnie w *Aleksandrowie* przed ratuszem odbyło się wielkie zgromadzenie, na którem przemawiali: burmistrz miasta, tow. *Andrzejak*, poseł tow. *Szczerkowski*, poseł tow. *Zerbe* i radny tow. *Milman*.

Obie trumny złożono w sali Rady Miejskiej w Konstantynowie, gdzie przebywały do następnego dnia.

ZŁOŻENIE WIEŃCÓW NA GROBIE TOW. HEJMANA.

W niedzielę rano złożono wieńce na żydowskim cmentarzu w Aleksandrowie, na grobie *tow. Adolfa Hejmana*, który również zginął w czasie wyprawy na monopol i urząd gminny w r. 1906.

KONDUKT ŻAŁOBNY.

Następnie kondukt pogrzebowy wyruszył z trumnami zabitych do Konstantynowa, gdzie przed ratuszem, wobec wielkiej liczby zgromadzonych, powitał prochy bojowców burmistrz miasta, tow. *Gryzel*.

Z Konstantynowa udano się pochodem w stronę Łodzi, na Polesie Konstantynowskie, do wspólnej mogiły bohaterów rewolucji, poległych w walce z caratem w latach 1905—7.

ZBIÓRKA W ŁODZI.

Jednocześnie w Łodzi, o godz. 9-ej rano, zorganizowano zbiórki towarzyszów z organizacji politycznych i związków zawodowych. Ogólna zbiórka odbyła się na Wodnym Rynku, skąd, o godz. 12-ej, niezliczone tłumy towarzyszów, dochodzące do 30 tysięcy ludzi ze sztandarami, wieńcami i orkiestrami — ruszyły ulicami: Główną, Piotrkowską, Andrzeja, Żeromskiego i Aleją 1 maja — na Polesie Konstantynowskie, gdzie przed pomnikiem poległych nastąpiło spotkanie pochodu łódzkiego z konduktem pogrzebowym.

UROCZYSTOŚĆ ZŁOŻENIA PROCHÓW DO WSPÓLNEJ MOGIŁY.

Nastąpiło uroczyste złożenie prochów do wspólnej mogiły. Wzruszające przemówienia wygłosili: prezydent miasta, poseł tow. *Ziemięcki*, prezydent m. Radomia, tow. *Grzecznarowski*, poseł tow. *Zerbe*, wiceprezydent tow. *Rapalski*, ławnik tow. *Purtal*, radni tow. tow. Lichtenstein, *Milman*, *Holenderski* i wielu innych.

Orkiestry odegrały hymny robotnicze.

Wspaniała uroczystość zakończyła się o godz. 4-ej po poł. odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Hymnu Młodzieży Robotniczej".

AKADEMJA ŻAŁOBNA.

O godz. 7-ej wiecz. w wielkiej sali Straży Ogniowej przy ul. Konstantynowskiej, odbyła się uroczysta Akademja Żałobna, którą zagaił prezes Stow. b. więźniów politycznych tow. radny *Nowakowski*, oraz przemawiali: w imieniu miasta prezes Rady Miejskiej tow. *Holcgreber* — dalej poseł tow. *Śledziński*, pos. tow. *Arciszewski*, entuzjastycznie witany przez zgromadzonych, jako wódz bojowej organizacji, ławnik tow. *Purtal*, pos. tow. *Zerbe* i radny tow. *Lichtenstein*.

Akademję uzupełniły chóry robotnicze: T. U. R. oraz niemieckich socjalistów, i orkiestra T. U. R. pod batutą dyr. *Rydera*. Uroczystość zakończyło odegranie 2 fragmentów scenicznych przez młodzież T. U. R.

NAD GROBEM KAZIMIERZA KAMIŃSKIEGO

Zmarły w niedzielę Kazimierz **Kamiński** przybył do Warsawy przed mniej więcej 25 laty. Nie były to czasy łaskawe na sztuki piękne. Na Dalekim Wschodzie rozgrywała się wojna rosyjsko-japońska, a w kraju, w jego zakonspirowanych podziemiach, wrzało. Przygotowywały się lata 1905—6. Umysły były zaprzątnięte, ale nie sztuką i nie teatrem. Mowa tu, oczywista, o inteligencji, młodzieży, która wówczas stanowiła lwią część publiczności, zapełniającej starą, kochaną budę „Rozmaitości" oraz konkurujący z nią teatr w filharmonji, prowadzony przez Marjana Gawalewicza.

W tym to teatrze pojawił się na gościnnych występach Kazimierz Kamiński. Nazwisko to warszawskim miłośnikom sceny nic nie mówiło. Warszawa miała swoich ulubieńców i była o nich zazdrosna. Na scenie „Rozmaitości" świeciły tej miary gwiazdy, co Bolesław Leszczyński, Wincenty Rapacki, Seweryn Nowicki, Wł. Szymanowski, Wojdałowicz, Teodor Roland i mistrz Frenkiel. U Gawalewicza wschodziła gwiazda pierwszej wielkości, a niestety tak wcześnie zgasła, Weycherta. Nie łatwo było obcemu przybyszowi, intruzowi, wedrzeć się w szeregi tych ulubieńców Warszawy.

Kamiński zaczął występy od „Bogatego wujaszka" i „Margrabiego de Priola". Recenzje były dobre. Po paru występach Kamiński, do którego się początkowo odnoszono z zimną rezerwą, zaczął zdobywać sobie Warszawę. W kawiarniach, w klubach, na zebraniach towarzyskich pytano się wzajemnie:

— Widziałeś już Kamińskiego?

W przerwach pomiędzy jednem a drugiem konspiracyjnem zebraniem politycznem zaczęto zaglądać do teatru, aby widzieć i podziwiać Kamińskiego.

Kamiński wolno, ale systematycznie i wytrwale zdobywał sobie publiczność.

Po wymienionych sztukach poszedł „Wielki Dziennik" („Passe-Partout"), Pan Dyrektor, Rewizor, Intratna Posada oraz fragment z „Fausta" Goethego z Kamińskiem, Kotarbińskim i Marjańskim.

W ciągu krótkiego czasu nietylko pierwsze lody były złamane, ale Warszawa w Kamińskim zasmakowała na dobre.

Poznano się na Kamińskim, jako na wielkim artyście. Porównywano go ze średniowiecznymi malarzami, twórcami słynnych miniatur, w których każdy szczególik był z niezwykłą pracowitością i iście benedyktyńską cierpliwością wycyzelowany, wyszlifowany i z największą precyzją wykończony.

Obdarzony niezwykłym zmysłem obserwacyjnym, podchwytywał Kamiński i utrwalał w swej pamięci charakterystyczne ruchy, gesty, maniery mówienia, sposoby stawiania nóg u niektórych ludzi i cechy te z fotograficzną ścisłością odtwarzał. Tworzył w ten sposób kreacje skończone w każdym calu, ani na moment nie wypadając z roli, nie zapominając się i żyjąc od podniesienia kurtyny do końca sztuki życiem stworzonej postaci. Wymagało to niezmiernego napięcia uwagi i przytomności umysłu.

Jeśli nawet sztuka była słaba, postać — martwa, Kamiński umiał tyle w nią tchnąć życia, tak ostro kontury swej roli zarysować, że tylko dzięki jego udziałowi sztuka nie schodziła z repertuaru i utrzymywała się na afiszu.

Tak było ze słabemi względnie sztukami: Sudermanna „Walka motyli" oraz „Djabłem" Molnara.

Dla Kamińskiego nie było roli, którejby nie zagrał. Grał role dramatyczne, jak i nawskroś komiczne, zbierając oklaski i hołdy, skarbiąc sobie serca widzów i uznanie dla swego genjalnego talentu.

Ze świątyni Wielkiej Sztuki ubył jeden z jej arcykapłanów, pogrążając w ciężkiej żałobie pierwszą scenę polską i setki tysięcy swych wielbicieli.

Robo.

**
*

Prezes Rady Ministrów, prof. Bartel, wysłał wczoraj telegram kondolencyjny do pani Kamińskiej oraz złożył wieniec na trumnie Wielkiego Artysty.

POGRZEB KAZIMIERZA KAMINSKIEGO

Pogrzeb zmarłego artysty odbędzie się w czwartek. O godz. 10 i pół rano odprawione zostanie nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, poczem nastąpi eksportacja zwłok na Powązki.

Kondukt pogrzebowy zatrzyma się przed Teatrem Wielkim, gdzie z balkonu orkiestra odegra marsza żałobnego.

Pogrzeb urządzony będzie na koszt miasta.

TEATRO DEI PICCOLI

GOŚCINNE WYSTĘPY WŁOSKIEGO TEATRU MARJONETEK.

Nie poprzedzony nadmierną — jak to zwykło się dziać — reklamą zjechał do nas i rozbił swe namioty w Teatrze Letnim rzymski teatr kukiełek pod dyrekcją p. Vittorio Podrecca.

Ze wstydem przyznaję się, że o teatrze tym, pomimo 15-letniego jego istnienia, nic dotychczas nie słyszałem, a przecież dokonał on w ciągu tego czasu objazdu artystycznego po Europie i Ameryce, objazdu, który, sądząc z prasy zagranicznej, był jednym tryumfalnym pochodem. Tajemnica sukcesów szopki włoskiej polega nietylko na artystycznem wykonaniu poszczególnych kukiełek, lecz bardziej jeszcze na doprowadzonem do najwyższej precyzji skoordynowaniu ruchów kukiełek ze śpiewanym lub mówionym tekstem. Nie ujmując w niczem szopkom artystycznym, które nam w ciągu ostatnich kilku lat w Warszawie pokazywano (Pikadora, Skamandrytów i in.), należy podnieść zasadniczą różnicę, zachodzącą pomiędzy niemi, a teatrem włoskich marjonetek. W szopkach polskich na pierwszy plan wysuwał się tekst, którym zazwyczaj była satyra polityczna na mniej lub więcej popularne osobistości. Kukiełki stanowiły tam wyłącznie ilustrację do tego tekstu. W teatrze „dei Picoli" kukiełki wysuwają się na pierwszy plan i nie treść jakiejś dość popularnej piosenki czy choćby nawet fragmentu z „Gejszy" lub dwuch aktów z „Cyrulika Sewilskiego" przykuwa uwagę widza, lecz przedewszystkiem drewniani aktorzy i ich „gra" — jeśli wolno użyć tego wyrazu, nie obrażając żywych aktorów. Techniczni współpracownicy włoskiej trupy doprowadzili ruchy marjonetek do takiej doskonałości, że doprawdy chwilami zapomina się, że się jest w teatrze lalek i ma się wrażenie przedstawienia w prawdziwym teatrze, zwłaszcza, że i tam przecież od czasu do czasu przesunie się przez scenę jakaś drewniana figura...

Strona muzyczna przedstawienia nic nie pozostawia do życzenia. Śpiewacy, wykonywujący stronę wokalną w zastępstwie swych drewnianych kolegów, są to prawdziwi artyści — śpiewacy, a wykonawczyni roli Rozyny w „Cyruliku" p. Lia Podrecca mogłaby być ozdobą każdego operowego teatru.

Na takimże wysokim poziomie artystycznym stoi strona dekoracyjna teatru marjonetek, naprz. dekoracja, przedstawiająca zatokę neapolitańską publiczność na premjerze powitała oklaskami.

Nic dziwnego, że wybitni przedstawiciele sztuki i literatury, jak Bernard Shaw, Maksymiljan Harden, Weingartner, Robert Bracco, Niecodemi, Mascagni, Papini i wielu innych z najwyższem uznaniem wyrażają się o tym teatrze, który jest — jak ktoś powiedział—dla ludzi w wieku od 5 do 90 lat. To też z całą słusznością dyr. Podrecca w słowie wstępnem rzucił uwagę, że „Teatro dei Picoli" to „wielki teatr, pomimo małych ludzi".

Na jedną drobną nieścisłość należy zwrócić uwagę. Polski tłumacz programu nie wiedział o tem, że w kilku zachodnio - europejskich językach piłka nazywa się „ball". Stąd wyszło w programie „Serafinka na balu" zamiast na piłce. A na scenie wcale balu niema, natomiast jest popis na piłce. No ale to już nie Włochów wina.

Teatr marjonetek może u nas liczyć na długotrwałe powodzenie.

Robo.

POWODZENIE TARGOW POŁNOCNYCH W WILNIE

Do dn. 9 września włącznie **Targi Północne w Wilnie** zwiedziło ogółem 150.000 osób.

Duże wrażenie wywarła zakończona w niedzielę ubiegłą **wystawa hodowlana.** Uderza fakt, że najlepsze okazy koni, bydła, nierogacizny wystawiły **instytucje państwowe i społeczne**, nie osoby prywatne.

W każdym bądź razie **Targi Północne** świadczą — ponad wszelką wątpliwość — **o bardzo znacznym postępie gospodarczym woj. Wileńskiego i Nowogrodzkiego pomimo tego,** że województwa te najciężej były dotknięte wojną.

O samych Targach napiszemy szczegółowiej osobno.

JESZCZE O SŁYNNYM PANCERNIKU

UCHWAŁY ZEBRANIA FUNKCJONARJUSZY BERLIŃSKIEJ ORGANIZACJI S. D.

W sobotę ubiegłą odbyła się w Berlinie **konferencja funkcjonarjuszy berlińskiej organizacji S. D.** Chodziło o znaną sprawę pancernika, którego budowę zadecydował obecny Rząd niemiecki: tow. Herman **Müller,** kanclerz Rzeszy, tłómaczył tę decyzję, jak wiadomo, **koniecznością utrzymania koalicji.** Ale berlińska organizacja partyjna, nastrojona bardziej **radykalnie,** nie zadowolniła się tym oświadczeniem. Na zebraniu krytykowano ostro politykę ministrów socjalistycznych, Zarządu Głównego Partji i redakcji **„Vorwärtsu"**, który, naturalnie, **musiał** bronić oficjalnej uchwały całości Partji.

Zebranie wypowiedziało się za wydawaniem osobnego dziennika w Berlinie, wyrażającego poglądy **lewicy partyjnej.**

PRAGA BĘDZIE MIAŁA NADAL SZKOŁĘ DOKSZTAŁCAJĄCĄ

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy o zamknięciu szkoły dokształcającej przy ul. Ząbkowskiej, w której pobierało naukę paręset osób młodzieży robotniczej.

Obecnie, po powrocie z urlopu ławnika Wydz. Oświaty i Kultury, tow. Szczypiorskiego, sprawa ta została załatwiona w sposób zabezpieczający całkowicie możność nauki dla młodzieży pracującej, jak tego dowodzi poniższe wyjaśnienie Magistratu:

Do lokalu szkoły dla młodocianych przy ul. Ząbkowskiej 41-43 musiała być z początkiem bież. roku szkolnego przeniesiona szkoła dokształcająca dla mołdzieży rzemieślniczej z lokalu przy ul. Nieporęckiej 4, który to lokal, według opinji Komisji Technicznej, należało odciążyć od wieczorowych zajęć. Nadmienić przytem należy, że prowadzenie szkół zawodowych dokształcających jest ustawowym obowiązkiem gminy. Szkoła dla młodocianych zostaje natomiast przeniesiona do lokalu przy ul. Brzeskiej Nr. 9.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

KRONIKA POLITYCZNA

POWRÓT TOW. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Tow. M. **Niedziałkowski** powrócił wczoraj do Warszawy i objął kierownictwo redakcji **„Robotnika"**.

REZYGNACJA Z MANDATU POSELSKIEGO.

Dowiadujemy się, że p. Antoni Anusz, poseł na Sejm, złożył mandat poselski.

DELEGACJA NIEMIECKA W WARSZAWIE.

W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy w godzinach rannych delegacja niemiecka do rokowań handlowych. Delegację powitał na dworcu generalny sekretarz delegacji polskiej p. Adamkiewicz. O godz. 11 m. 30 odbyła się konferencja przewodniczących delegacyj ministrów pp. Twardowskiego i Hermesa. O godz. 5 pp. rozpoczęły się wspólne obrady delegacji. Dziś o godz. 11 rano odbędą się posiedzenia komisji węglowej i prawniczej.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY W WARSZAWIE.

Wczoraj przybyła ze Lwowa do Warszawy delegacja dziennikarzy niemieckich, która zwiedzała Targi Wschodnie. W delegacji znajdują się pp. Bau — red. „Ostdeutsche Wirtschaft Ztg.", Petzold — red. „Breslaur N. Nachrichte", Knold — red. „Volkswacht", Zeipel — red. „Schl. Volks Ztg.", Darge — korespondent red. Ullsteina i „Vossisch Zetg.", oraz red. Heuer. Wczoraj przybyłą delegację dziennikarzy niemieckich M. S. Z. podejmowało śniadaniem.

Z PREZYDJUM RADY MIN.

Rozpoczęte zostały prace nad projektem preliminarza budżetowego prezydjum Rady Ministrów na rok 1929-30. Projekt nowego budżetu Rady Ministrów ma być jeszcze w bieżącym miesiącu przesłany departamentowi budżetowemu Min. Skarbu.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Minister Spraw Wewnętrznych podpisał nominację na przewodniczących sekcji państwowej Rady Zdrowia. Przewodniczącym sekcji farmaceutycznej został mianowany dyrektor służby zdrowia dr. Piestrzyński, przewodniczącym sekcji dla zwalczania chorób wenerycznych — zastępca dyr. departametu służby zdrowia dr. Adamski. Pierwsze posiedzenie sekcji dla zwalczania chorób wenerycznych wyznaczone zostało na dzień 18 b. m. Państwowa Rada Zdrowia powołać ma do życia sekcję dla zwalczania gruźlicy.

NOWY SZEF PROTOKUŁU DYPLOMATYCZNEGO.

Na miejsce p. St. Przeździeckiego mianowanego posłem w Rzymie szefem protokułu dyplomatycznego M. S. Z. mianowany został p. Karol Romeer, zastępca naczelnika wydziału południowego M. S. Z.

ZWALCZANIE BEZROBOCIA.

W dniu 15 b. m. odbędzie się w Min. Spraw Wewn. konferencja międzyministerjalna w sprawie zwalczania bezrobocia. Na konferencji rozważane będą środki, przy pomocy, których związki komunalne zatrudnić będą mogły bezrobotnych.

EWIDENCJA RUCHU LUDNOŚCI.

Min. Spr. Wewn. kończy pracę w sprawie wydania rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prez. Rzplitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Oprócz rozporządzenia wykonawczego wydana zostanie szczegółowa instrukcja ułatwiająca należyte zrozumienie powyższego rozporządzenia.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

W Warszawie bawią w sprawach służbowych wojewodowie Kirst i Korsak.

KONGRES
PARTJI SOCJALISTYCZNEJ SZWAJCARJI

W sobotę 8 września rozpoczął się w **Bernie** Kongres szwajcarskiej **Partji Socjalistycznej.**

Partja liczy w chwili obecnej 36.000 członków; rok ubiegły dał 12% przyrostu. Główny punkt porządku dziennego dotyczy **sprawy rolnej.** Referują ją tow. tow. **Grimm i Greber.** Partja szwajcarska czyni ostatniemi czasy znaczne postępy **wśród włościan.** Proponowany przez referentów projekt **programu rolnego** oświadcza, że **Socjalizm bierze na siebie** obronę **potrzeb i dążeń mas chłopskich Szwajcarji.**

JAK TO P. WALDEMARAS „PRZEKONYWAŁ" RĄDĘ LIGI NARODOW?

SPRAWA ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH PRZED RADĄ LIGI NARODÓW

Łatwiej robić zamach stanu w Kownie, niż zyskać posłuch dla dyktatury w Genewie

(Wrażenia naszego korespondenta).

Genewa, we wrześniu.

Godz. 3,30 pop. Przystojny i grzeczny przewodniczący Rady, p. **Procope,** finlandzki minister spraw zagranicznych, otwiera kolejne posiedzenie **Rady Ligi.** Po załatwieniu paru drobnych spraw, zaprasza do stołu „szanownego przedstawiciela Litwy", ponieważ na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie z **„obecnego stanu rokowań polsko - litewskich".** P. Waldemaras siada na krańcu stołu. Holender, p. **Beelaerts,** odczytuje sprawozdanie, bardzo wstrzemięźliwie i zwięźle napisane, zakończone uwagą: **„nie mogę nie wyrazić wobec Rady rozczarowania, które odczuwam, widząc, ż rokowania nie dały tych wyników, których mieliśmy prawo się spodziewać".**

P. **Zaleski** prosi o głos. Powiada poprostu, że **nie Polska wyciągnęła sprawę przed Ligę, że Polska zrobiła wszystko, aby dojść do porozumienia z Litwą,** i że, zresztą, nie ma on nic do dodania do sprawozdania p. **Beelaertsa.**

Krótko i zwięźle. Trwało przemówienie dwie minuty i bardzo się podobało.

Godz. 3,45. Przewodniczący **Procope** udziela głosu p. **Waldemarasowi.** „Dyktator" litewski napręża się. Czworokątna głowa, o krótkich włosach na jeża, o małych oczach, zadartym nosie, odstających wargach...

P. **Waldemaras,** niski i tęgi, siedzi na krześle, jak sztubak na egzaminie, przed sobą rozkłada olbrzymi stos książek i papierów, oczy ustawia wprost przed siebie, na drzewo, hen poza oszkloną salą Rady. Ręce kurczowo zaciska. Stara się opanować swe uczucia: wzruszenia? obawy? niepokoju? Może lekkiego wstydu?

Zaczyna. Mówi po francusku nieźle, językiem prostym, potocznym. Widać, że intensywnie pracuje myślą, kiedy mówi. Przemówienie wygłasza na pamięć.

Członkowie Rady przy stole w podkowę, dziennikarze, publiczność nastawiają uszy. Przecież sprawa polsko - litewska stanowi jedną z **nielicznych sensacji** obecnego, dość „nieciekawego", jak się powszechnie mówi, Zgromadzenia.

P. **Waldemaras** zrazu jest bardzo wytworny. Chwali sprawozdanie i dla sprawozdawcy znajduje parę słów grzecznych. Poci się przy tem, męczy i denerwuje. Po komplimentach rozpoczyna atak na niektóre ustępy sprawozdania. Spodziewano się tego.

Panowie dokoła stołu Rady jeszcze słuchają. **Briand** patrzy na Waldemarasa złem okiem. Niemiec **Schubert** obojętnie się rozgląda, a Włoch **Scialoja** walczy... ze snem.

Godzina 4-a. P. **Waldemaras** załatwił się ze sprawozdaniem i rozpoczyna właściwe swe przemówienie. Mówi o trudnościach. Chce wyjaśnić gdzie one są. Rozwodzi się nad tem, że całokształt stosunków polsko - litewskich nie może być rozpatrywany, i że dlatego zgodził się narazie na rozmowy dla ustalenia „stanu przejściowego". Mówi zawile i niezmiernie dokładnie wyjaśnia, nie zmieniając intonacji— jednostajnie i nudnie.

Kubańczyk **Aeguera** dawno już zasnął i śpi krzepko. **Scialoja** zdrzemnał się lekko. **Briand** zmusza się do czuwania. Jedynie, zdaje się p. **Zaleski** przez grzeczność uważnie słucha.

Godz. 4,30. Jesteśmy w połowie historji ostatniego roku stosunków polsko - litewskich. P. **Waldemaras** opowiada znaną historję o „emigranckiej armji" litewskiej w Polsce. Przypomina **Żeligowskiego,** nawet **Hymansa.** Wraca do roku 1920.

Scialoja otworzył oczy. **Briand** swoje przymknął. **Aguera** śpi w najlepsze.

Godz. 4,45. Jeszcze wciąż o „bandach". Ma, jak twierdzi, fotografje, w różnych kostjumach: w mundurach i po cywilnemu. Ma informacje, „które doszły do naszych rąk różnemi drogami". (Potwierdza niejako bandyckie wykradzenie tow. Kiedysa z Polski. Przyp. Red.). Twierdzi, że p. **Hołówko,** wice-prezes delegacji polskiej do rokowań, jest szefem i organizatorem „band" emigrantów..

Na sali śmiech, kiedy mowa o kostjumach. Nagłe zainteresowanie osobą Bogu ducha winnego p. **Hołówki.**

Briand, zbudzony śmiechem, patrzy na **Waldemarasa. Sigivaura,** Japończyk, dygnitarz z Sekretarjatu, podchodzi do **Waldemarasa** i prosi go, aby mówił, zwrócony twarzą do Rady, nie zaś w bezbrzeżną przestrzeń jeziora. P. **Waldemaras** nie zwraca na to uwagi.

Godz. 5. P. **Waldemaras** właśnie znajduje się w chwili najgorętszego ataku na Polskę. „Biała Księga" o rokowaniach. Dojechał już do Królewca.

Kiedy p. **Waldemaras** zbliżył się już do stolicy Prus Wschodnich, Rada cała sprawiała wrażenie wagonu sypialnego, w którym pasażerowie drzemią pod jednostajny huk kół. Nawet twardy lord **Cushendun** zamiera we śnie. **Schubert** nie śpi, ale dlatego, że jakgdyby cierpiał na bezsenność.

P. **Waldemaras** tymczasem opuścił Królewiec i pojechał dalej. Znowu zaczął straszyć **Hołówką:** nie mógł zgodzić się, aby szef „band" przewodniczył rokowaniom. Niebezpiecznym **Hołówką** obudził Radę.

P. **Procope** patrzy na zegarek. Po piątej. Przerywa. Zarządza przekład pierwszej części przemówienia na angielski. Sala pustoszeje. Członkowie Rady, prócz Anglika, na dobre zasypiają.

Godz. 5.30. Przekład skończony.

P. **Waldemaras** nanowo zaczyna, mówi o Wilnie. Cytuje artykuły dziennikarskie, prawnicze rozprawy. Nikt go już nie słucha. Mówi niewiadomo do kogo i niewiadomo poco.

6.10. Skończył. Sprawę swoją **przegrał odrazu bałamutnem, nudnem i długiem przemówieniem,** a Litwa karmiona będzie zapewne wieścią, że jej nieproszony premjer odniósł wielki „sukces" krasomówczy.

J. S.

PRZEGLĄD PRASY

Trybunał konstytucyjny. Rokowania handlowe i bilans handlowy. Dmowski jako popularyzator naukowy.

Przewidziane w projekcie konstytucyjnym prof. W. L. **Jaworskiego** utworzenie trybunału konstytucyjnego nasuwa naszemu bratniemu **„Naprzodowi"**, słuszną i uzasadnioną obawę, że

„.... w kompetencjach tego trybunału kryje się pewne niebezpieczeństwo dla rozwoju demokratycznych urządzeń w państwie. Odstraszający przykład tego rodzaju stanowią Stany Zjednoczone, gdzie sądom przysługuje prawo orzekania, czy ustawy są zgodne z konstytucją. Całe ustawodawstwo tyczące się ochrony pracy zostało w ten sposób w Ameryce unieważnione przez sąd najwyższy, który uznał je za niezgodne z zastrzeżoną w konstytucji wolnością umów".

Artykuł swój kończy **„Naprzód"** słuszną uwagą:

„Kontrola nad praktyką konstytucyjna jest w ustroju demokratycznym niezmiernie ważną, trzeba ją jednak tak ściśle i dokładnie określić, żeby nie mogła podobnie zwyrodnieć, jak w Ameryce, żeby się nie przeistoczyła w hamulec postępu i w narzędzie wstecznictwa".

W związku z rozpoczętemi wczoraj układami o traktat handlowy polsko-niemiecki **„Epoka"** i **„Głos Prawdy"** omawiają jedną z naszych największych bolączek — sprawę ujemnego bilansu handlowego, słusznie dopatrując się ścisłego związku pomiędzy dojściem do skutku umowy handlowej z Niemcami, a zaktywizowaniem naszego bilansu handlowego.

Nasz ujemny bilans handlowy jest przedmiotem rozważań także **„Polski Zbrojnej"**, która pociesza swoich czytelników, a głosy ostrzegawcze nazywa „zbędnemi lamentami". Niestety, organ wojskowy nie wskazuje żadnego środka na polepszenie tego stanu rzeczy i zadawalnia się receptą amerykańskiego doradcy finansowego p. Deweya. To niewiele!

„Gazeta Warszawska" drukuje w dalszym ciągu uwagi R. **Dmowskiego** p. t. **„Na granicy dwuch wieków".** Myliłby się jednak ktoby sądził, że znajdzie w uwagach tych jakieś spostrzeżenia dotyczące zmian, jakie w układzie politycznym Europy zaszły w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Dmowski pisze o mechanizacji życia, o przewrocie w szybkości komunikacji, o nowym typie powojennego człowieka i t. p. Słowem popularny wykład nadający się do niedzielnego dodatku dla podrastającej młodzieży. Czyżby **Dmowski** już wziął rozbrat z polityką?

My dawno już stwierdziliśmy, że w tej dziedzinie nie ma już nic do mówienia ani Dmowski, ani jego rozbite i rozproszone stronnictwo. **b.**

SAMORZĄD STOLICY

EMERYTURA DLA RODZINY K. KAMIŃSKIEGO.

Wobec zgonu Kazimierza Kamińskiego, Magistrat m. Warszawy w uznaniu wielkich zasług, położonych dla sceny polskiej przez genjalnego artystę, uchwalił urządzić pogrzeb na koszt miasta, oraz wystąpić do Rady Miejskiej o przyznanie w drodze wyjątku wdowie po zmarłym artyście emeryturę w wysokości zł. 600 miesięcznie.

WALKA Z BEZDOMNOŚCIĄ.

Na terenie Warszawy pojawiły się nowe bezdomne rodziny. Po przeprowadzeniu dokładnego wywiadu, wydział opieki społecznej i szpitalnictwa stwierdził, że z pomiędzy 92 rodzin, przebywających pod gołem niebem, 14 rodzin przybyło z poza Warszawy, 13 rodzin samowolnie opuściło zajmowane lokale, reszta zaś w ilości 65 rodzin otrzyma przydziały do schronisk dla bezdomnych. Wydział opieki społecznej wystąpił jednocześnie do starostwa grodzkiego północnego o wysiedlenie przybyłych rodzin do miejsc, gdzie posiadają prawo opieki trwałej, o przywrócenie przymusowe w prawach lokatorów tych bezdomnych, którzy dobrowolnie opuścili mieszkania i wreszcie o przymusowe przeniesienie uprawnionych 65 rodzin z pod gołego nieba do schroniska przy ul. Okopowej Nr 59, bowiem większa część tych rodzin nie chce przenieść się tam dobrowolnie.

MIŁY SPOSÓB ODSIADYWANIA KARY WIĘZIENNEJ

RUMUŃSKI CASANOWA NIEJAKI P. GAETANO PRZESTEPCĄ KRYMINALNYM, ULUBIEŃCEM DAM Z „TOWARZYSTWA" I FAWORYTEM DYREKCJI WIĘZIENIA - JEDNOCZEŚNIE

Stolica Rumunji miała niedawno sensację, która byłaby poprostu nie do uwierzenia, gdybyśmy nie byli przyzwyczajeni słyszeć od czasu do czasu najniewiarogodniejsze rzeczy o sławetnych urzędnikach rumuńskich.

Dwaj urzędnicy policji kryminalnej, przechodząc ulicą Calea Victorei zauważyli, jak z willi znanej z Bukareszcie bogatej wdowy wyszedł jakiś pan, którego zachowanie wydało się im podejrzane. Po bliższem przyjrzeniu się jegomości, poznali w nim znanego zbrodniarza **Gaenna,** który w tym czasie odsiadywał karę za popełnione morderstwo. **Gaetana** zaaresztowano i odprowadzono do więzienai.

Przeprowadzone w związku z tem niezwykłem aresztowaniem śledztwo ujawniło niezmiernie ciekawe szczegóły. Mianowicie dyrektor i dozorcy więzienni udzielali **Gaetanowi** codziennie urlopu, aby mógł udawać się na schadzki miłosne. **Gaetan** był ulubieńcem dam z eleganckiego świata bukaresztenskiego i od pierwszego dnia uwięzienia go był poprostu zasypywany kwiatami i podarkami. Rozporządzając ponadto dużemi sumami pieniężnemi, zdołał przekupić dyrektora więzienia i strażników. Dokonana w celi zbrodniarza rewizja wykryła stosy listów miłosnych; były pomiędzy niemi listy od dam z najwyższych sfer towarzyskich. Dalej wyszło na jaw, że często przed bramą więzienną zajeżdżały wytworne automobile, aby zbrodniarza zabrać na rendez-vous.

Wobec rozgłosu, jaki skandal ten nabrał, zawieszono cały personel w służbie i wytoczono im sprawy o łapownictwo. Niewiadomo jednak czy wpływy zamożnych protektorek **Gaetana** nie sięgną także do samej sali sądowej...

KONIEC ROZŁAMU
W RUCHU ZAWODOWYM SZWECJI

Od czasu wojny istniała w Szwecji rozłamowa organizacja zawodowa o zabarwieniu raczej **anarchizującem,** niż komunizującem.

Potężne związki zawodowe, należące do Międzynarodówki Amsterdamskiej, **pierwsze** zwróciły się do niej z propozycją przystąpienia do centrali ogólno - krajowej. Rokowania pozwoliły na usunięcie trudności, i **koniec rozłamu można już dzisiaj uważać za pewnik.**

NIEDOLA DOZORCY DOMU

Przy ulicy Długiej Nr. 20 w domu należącym do E. W. Tichija i Olgi Gładilin już od 1904 roku pełnił obowiązki dozorcy wraz z żoną swą Jan Wakuła. Obowiązki te wypełniał sumiennie i wzorowo.

Przed pół rokiem jeden z lokatorów napadł w bramie na Gładilina i pobił go za to, że ten eksmitował go z mieszkania. Ponieważ w obronie napadniętego nie stanął jakoby dozorca domu, przeto gospodarz zaprzysiągł mu zemstę. Mściwy gospodarz, były żandarm rosyjski, otrzymawszy wyrok eksmitujący, usunął przy udziale komornika Wakułę wraz z żoną i dwojgiem dzieci na podwórze.

Zaznaczyć należy, że przed dwoma tygodniami syn Wakuły 22-letni Zygmunt umarł w szpitalu, zaś córka ich 20-letnia Helena również chora na tyfus i przebywa w szpitalu.

I oto za wolą b. carskiego żandarma człowiek ciężkiej pracy utracił dach nad głową, powiększając wielką armję bezdomnych w stolicy, a mieszkanie, z którego wyrugowano dozorcę stoi pustkami.

NOWY SPIS LUDNOŚCI

Główny Urząd Statystyczny rozpoczyna wkrótce prace przygotowawcze do drugiego spisu ludności w państwie polskiem. Nowy spis ludności rozpocznie się w początkach roku 1930. (PID.).

Co słychać na świecie
KRONIKA TELEGRAFICZNA

STRASZNA KATASTROFA NA WYŚCIGACH AUTOMOBILOWYCH.

O katastrofie jaka wydarzyła się wczoraj, w czasie wyścigów samochodowych w Monzy (Włochy) donoszą następujące szczegóły: Wypadek nastąpił o godz. 11 min. 30, gdy biorący udział na wyścigach Materassi okrążał tor poraz 18-ty i jechał przed trybunami z szybkością 200 klm. Usiłował on minąć swego rywala Foresti'ego, gdy wóz jego nagle został rzucony w bok poza tor, przeskoczył przez rów, uderzył o bandę i wpadł w tłum. Oczom zebranych przedstawił się straszny widok. Dookoła samochodu leżały zniekształcone ciała w kałużach krwi. Władze zarządziły niezwłoczną akcję ratunkową, przewożąc rannych do szpitala w Medjolanie. Według „Petit Parisien", liczba zabitych wynosi 22 osoby, a rannych 31, w tem 7 ciężko. Meterasi zginął.

TRAGEDJA W CZASIE KĄPIELI.

W okolicy St. Nazarae (Francja) jeden z kąpiących się zaczął tonąć. Na ratunek rzuciły się trzy osoby, z których dwie, wraz z ratowanym utonęły, trzecia odniosła poważne obrażenia uderzywszy się o skały podwodne.

Praktykant felczerski C. S. prosi litościwe serca o umożliwienie mu wykupienia apartu—ortopedycznego. Składki przyjmuje administracji „Robotnika".

TELEGRAMY

IX ZGROMADZENIE LIGI NARODOW

ODRZUCENIE WNIOSKU CHIŃSKIEGO

Genewa, 10 września (PAT). (Szwajc. ag. tel.). Ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się dziś rano prośbą Chin, dotyczącą przyznania im prawa ponownej obieralności do Rady Ligi. W głosowaniu wzięło udział 50 państw, wobec czego kwalifikowana większość ⅔ wynosiła 34 głosy. Za przyznaniem reelekcji głosowało 27 państw, przeciw 23, wskutek czego Chiny prawa tego nie otrzymają. Po głosowaniu przystąpiono do dalszej generalnej dyskusji nad sprawozdaniem Sekretarjatu. Pierwszy mówca przedstawiciel Finlandji Procope podkreślił znaczenie rozbrojenia dla stabilizacji pokoju.

NOWI CZŁONKOWIE RADY LIGI

Genewa, 10 września (PAT). W głosowaniu Chinom nie przyznano ponownej obieralności. Następnie dokonano wyborów do Rady Ligi. Na miejsce Chin, Kolumbji i Holandji wybrano Hiszpanję (46 głosami), Persję (40 głosami) i Venezuelę (35 głosami), na niestałe miejsce. Przedtem 37 głosami przeciwko 10-ciu uchwalono dla Hiszpanji prawo ponownego kandydowania.

PRZEMÓWIENIE BRIANDA

Genewa, 10 września (PAT). (Szwajc. Agencja Telegr.). Briand wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wielką mowę. Liga Narodów jest, zdaniem Brianda, obecnie największem, jeżeli nie jedynem schronieniem dla pokoju. Bez Ligi Narodów najdonioślejsze układy, jak pakt locarneński i pakt paryski, nie byłyby nigdy doszły do skutku. Genewska organizacja pokoju od chwili swego powstania przeszkodziła już wybuchowi wielu wojen i zatamowała rozwój jednej wojny, już w chwili jej wybuchu.

Niema co myśleć o natychmiastowem całkowitem zniesieniu wszelkich zbrojeń na lądzie, wodzie i w powietrzu. Niektóre kraje, nie należące do Ligi Narodów, powiększyły swe zbrojenia. Niemcy posiadają w istocie armję, złożoną jedynie ze 100.000 ludzi, mają jednakże olbrzymią ilość silnych mężczyzn, którzy mogą być uzbrojeni. Wszystko to są czynniki, które pozwalają jedynie na powolne kroczenie drogą ograniczenia zbrojeń. Najważniejszem jest zdecydowana wola pokojowa narodu, która wspiera stale dzieło Ligi Narodów. Już dziś można stwierdzić z żywem zadowoleniem, że zaprzestano wyścigu zbrojeń. Niebawem nastąpi również dalsze ograniczenie zbrojeń. W końcu swych wywodów, Briand poruszył sprawę mniejszości. Mówca poparł niektóre krytyczne uwagi ministra Zaleskiego co do wniosków Beelaerts van Boklanda.

Los mniejszości był przed wojną gorszy. Ich głosy o pomoc ginęły niewysłuchane. Dzisiaj jednak Liga Narodów bierze je w swoją obronę. Przy dalszej rozbudowie ochrony mniejszości musi się wszakże postępować z jaknajwiększą ostrożnością. Mniejszości nie powinny być dopuszczane do występowania przeciwko państwom, w których żyją, w przeciwnym bowiem razie pokój byłby poważnie zagrożony. Wreszcie Briand zapowiada w dziedzinie rozbrojenia zdecydowane postanowienia, które ideę rozbrojenia posuną w znacznym stopniu naprzód.

Przemówienie Brianda spotkało się z gorącemi oklaskami, jakkolwiek poszczególne delegacje, jak np. niemiecka, powstrzymały się ostentacyjnie od oklasków.

WIZYTY MIN. ZALESKIEGO

Genewa, 10 września. (PAT.). Dziś popołudniu odwiedzili ministra Zaleskiego obecni tutaj senatorowie W. m. Gdańska, Sahm, Kamnizer, Kurowski, Evert. Rozmowa przy herbatce toczyła się dookoła stosunków polsko - gdańskich.

OBIAD WYDANY PRZEZ POLSKĄ DELEGACJĘ

Genewa, 10 września. (PAT.). Wieczorem minister Zaleski wydał obiad dla 30 osobistości politycznych z pośród członków Rady i delegacji przybyłych na 9-te Zgromadzenie.

W SPRAWIE NADRENJI

Berlin, 10 września (PAT). Komunikat półurzędowy donosi, że kanclerz Rzeszy Müller odbył w ciągu dzisiejszego popołudnia rozmowę z delegatem włoskim Scialoją i delegatem belgijskim Hymansem. W ten sposób cykl rozmów oddzielnych z poszczególnemi mocarstwami okupacyjnemi kanclerz w ciągu dnia dzisiejszego zakończył. W kołach delegacji niemieckiej spodziewają się, że minister Briand już w ciągu dnia jutrzejszego zwoła konferencję czterech mocarstw okupacyjnych z kanclerzem Rzeszy w sprawie Nadrenji.

Z ORGANIZACJI MACEDONSKIEJ

Wiedeń, 10 września. (PAT.). Prasa z Sofji donosi, że komitet macedoński wystosował do Czankowa i Burowa pismo, w którem wzywa ich, by zaniechali prześladowania komitetu macedońskiego i jego członków. W przeciwnym bowiem razie Czankow i Burow będą skazani na śmierć przez komitet. Komitet znajdzie sposoby i środki, aby wyrok został wykonany. Na podstawie tego listu powstały pogłoski o zamachu na Czankowa i Burowa, ale zamachu nie dokonano.

WYTĘPIENIE ZWOLENNIKÓW PROTEGEROWA

Wiedeń, 10 września. (PAT.). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Białogrodu, że walka Michajłowa przeciw jego wrogom powiodła mu się prawie zupełnie. W ostatnich miesiącach wymordowani zostali prawie wszyscy przywódcy grupy Protogerowa. Ludzie zamożniejsi w Sofji, którzy sympatyzują z Protogerowym, uciekają z Sofji, aby uniknąć zemsty Michajłowa.

CZICZERIN JEDZIE DO BERLINA

Berlin, 10 września. (PAT.). Komisarz Spraw Zagranicznych Cziczerin przybył dziś rano na parowcu duńskim „Hamsun" do Szczecina i zamieszkał w hotelu „Metropol". We wtorek rano p. Cziczerin odjedzie ze Szczecina do Berlina, aby wziąć udział w pogrzebie ambasadora niemieckiego w Moskwie ś. p. Brockdorff-Rantzau.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH

Wiedeń, 10 września. (PAT.). Dziś rozpoczął obrady kongres Międzynarodowego Związku Kas Chorych i stowarzyszeń zapomogowych. Obrady otworzył były minister czechosłowacki dr. Leon Winter. Na uroczystości owarcia zjazdu wygłosili przemówienia austrjacki minister opieki społecznej Resch, burmistrz miasta Wiednia Seitz i dyrektor międzynarodowego urzędu pracy Albert Thomas. W związku z kongresem otwartą została wystawa higjeny społecznej.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 10 września (AW.). Dziś około godziny 11-ej zdarzyła się pod Bratisławą (Lundenburg) wielka katastrofa kolejowa. Wskutek fałszywie nastawionej zwrotnicy pociąg pośpieszny Braislav — Praga zderzył się z pociągiem osobowym Bratislava — Brno, wskutek czego obydwa parowozy i kilka wagonów zosatło strzaskanych doszczętnie. W wyniku katastrofy jest 12 osób zabitych ,a przeszło 20 ciężko rannych; ilości lekko rannych dotychczas nie ustalono.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Ozorków

WYBORY DO POWIATOWEJ KASY CHORYCH.

Dnia 30 września b. r. odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych powiatu Łęczyckiego z siedzibą w Ozorkowie.

Dotąd Kasą Chorych rządzili tu niepodzielnie „sanacyjni" enpeerowcy, popierani przez komunistów. Gospodarka tych panów była jaknajgorsza, co spowodowało, że ubezpieczeni są mocno niezadowoleni z obecnego kierownictwa, a u mniej świadomych niezadowolenie przechodzi na samą instytucję.

Aby ratować swe mandaty, enpeerosanatorzy rozpoczęli gwałtowną i kosztowną akcję wyborczą. M. in. już w okresie wyborczym przystąpili do budowy nowego budynku dla Pow. Kasy Chorych, zapowiadając szybkie jego wykończenie.

Nader żywą działalność wykazują też komuniści, którzy wszelkiemi rozporządzalnemi środkami zwalczają P. P. S.

Na nic im się to jednak nie przyda: P. P. S. i klasowe Związki Zawodowe wystawiły własną listę z tow. **Romanem Nowakiem** na czele, który też jest kierownikiem akcji wyborczej P. P. S. na terenie pow. Łęczyckiego.

P. P. S. prowadzi tu bardzo energiczną walkę o zdobycie wpływów w Pow. Kasie Chorych, by gospodarkę jej postawić na właściwej wysokości dla dobra ubezpieczonych i samej instytucji.

To też mamy nadzieję, że nastał koniec rządów enpeero-sanacyjno-komunistycznych.

Horochów

POP SPRAWCĄ GWAŁTU I ŚMIERCI KOBIETY.

We wsi Buszkowicach gm. Chorów, pow. Horochowskiego, urzęduje pop Piotr Ogryzko. Żona jego odsiaduje karę 4-letniego więzienia za komunizm. Ogłosił on, że Iwan Bondaruk (zdaje się nieistniejący!) poszukuje nauczycielki prywatnej do dziecka. Zgłaszać się należało na probostwie w Buszkowiczach.

12 maja b. r. zgłosiło się na probostwo 23-letnia Olga Piźniukówna ze Stryja. Przyjął ją pop Ogryzko, bardzo czule, i kazał jej czekać na owego Bondaruka. Godziny jednak mijały, a żaden Bondaruk się nie zjawiał. Zmęczona podróżą Piźniukówna zaczęła drzemać. Ogryzko prosił ją, aby się położyła spać, dokąd nie nadejdzie ów dający posadę, co też uczyniła. Podczas snu Piźniukówny pop rzucił się na nią i zgwałcił ją. Nie pomogły krzyki i prośby. Grożąc śmiercią, Ogryzko dopuścił się na niej kilka razy gwałtu. Od 13-go do 24-go maja Ogryzko trzyma chorą kobietę pod zamknięciem, nacierając ją wodą i octem.

21 maja pop, widząc, że będzie z nim źle, bierze sobie do pomocy niejakiego Onufrego Hryńkowa, by wspólnie z nim robić pisemną ugodę z ofiarą. W umowie tej Ogryzko zobowiązał się zapłacić jako odszkodowanie za popełnienie gwałtu na osobie Olgi Piźniukówny dwieście pięćdziesiąt dolarów.

P. Jan Leśniak, mieszkaniec tamtejszy, widział Piźniukównę chorą w mieszkaniu popa. Pop przyznał się wobec Leśniaka do swoich przestępstw. Leśniak też zabrał ofiarę popa do swych rodziców.

W czasie choroby zginęły Piźniukównie z kosza 500 zł. i dokumenty.

Gdy pop się już ofiary pozbył, dał znać policji, że w okolicy jest osoba bez dokumentów. Policja, o wszystkiem powiadomiona przez Leśniaka, stanęła po stronie popa.

Nieszczęśliwa wygotowała doniesienie do prokuratorji w Łucku i do konsystorza prawosławnego w Krzemieńcu, a gdy stwierdziła, że zaszła w ciążę, zażyła esencji octowej i skończyła życie w szpitalu we Włodzimierzu.

Rodzice ofiary podają ten postępek popa do publicznej wiadomości w nadziei, iż Sąd w Łucku, zajmie się popem Ogryzkiem i wymierzy mu zasłużoną karę.

Częstochowa

WIECE P. P. S.

W dniu 5 sierpnia r. b. odbyto wiec w **Olsztynie**, pow. Częstochowskiego, a w dniu 19 sierpnia w **Lgocie** pow. Radomskowskiego. Na wiecach tych przemawiał poseł tow. J. Kaźmierczak, przewodniczył tow. **Dąbrowski.**

Zebrani opowiedzieli się całkowicie za polityką P. P. S. i oświadczyli się za poparciem akcji parlamentarnej Z. P. P. S. o podniesienie dobrobytu ludu pracującego, jak również w obronie demokracji.

Garwolin

WIEC P. P. S.

Staraniem O. K. R. P. P. S. Łuków, w dniu 1 września b.r. odbył się w Garwolinie wiec polityczny, na którym przemawiał tow. **Raczyński** z Warszawy na temat „Sytuacja polityczna i gospodarcza kraju".

Zebrani w ilości około 1.500 osób, wysłuchali referatu w skupieniu. Pod koniec przemówienia, garstka warchołów, na czele z niejakim Grabowskim (zajmującym się podobno, między innemi, dostawą młodych dziewczyn dla okolicznych obszarników) starała się zakłócić poważny nastrój, lecz cięta odpowiedź tow. Raczyńskiego uspokoiła warchołów, a gromki okrzyk wzniesiony przez całe zgromadzenie na cześć Polskiej Partji Socjalistycznej był dla miejscowej kołtunerji dowodem, że twierdza jej pada i poczyna kiełkować myśl socjalistyczna.

Zamość

OBSZARNICY BIJĄ.

Po słynnem pobiciu kowala **tow. Lunia** przez obszarnika **Szurmińskiego**, który strzela do robotników, jak do wróbli, dowiadujemy się o całym szeregu faktów pobicia robotników rolnych.

Niedawno pobito robotnika folwarku **Wieprzec,** następnie dn. 15 sierpnia b. r. obszarnik **Nowakowski** pobił robotnika tow. **S. Józefa** w folwarku **Młocówka;** dnia 31 sierpnia rządca **Łapiński** z tegoż folwarku pobił ciężko robotnicę **Helenę Swachównę.** Pobita po opatrunku, dokonanym przez lekarza powiatowego, leży chora w domu.

Niema miesiąca, aby nie pobito tu kilku robotników. Wszyscy pobici w ostatnim tygodniu robotnicy skierowali sprawy do Sądu.

Siedlce

JAK GOSPODARUJĄ W SZPITALU N. M. P. W SIEDLCACH SIOSTRY MIŁOSIERDZIA ŚW WINCENTEGO a PAULO.

Endecki Zarząd miasta w Siedlcach zawarł w 1925 r. umowę z siostrami miłosierdzia, mocą której gospodarują one tam, jak im się podoba.

Siostry te sądzą, że żadna siła nie zdoła zmienić ich poczynań, choćby były one ze szkodą dla gospodarki miejskiej i dla pracowników miejskich. Zapominają, że czasy się zmieniły i że w Siedlach endecy nie mają już władzy!

Siostry miłosierdzia mają zagwarantowane umową działy gospodarcze jak: kuchnię, pralnię, magazyny żywnościowe i inne. Starsza siostra otrzymuje pieniądze na utrzymanie szpitala, zakupuje artykuły żywnościowe, wypisuje rachunki. Starsza siostra zwalnia i przyjmuje niższą służbę. Starsza siostra wymyśla należącym do Związku Zawodowego, tylko, że tego ostatniego punktu w umowie niema!

W czasie przyjmowania gości (księży), chory może umrzeć; nikt nic nie poda; służba nic zrobić nie może, bo wszystko jest pod kluczem.

Mając kuchnię i magazyn żywnościowy pod ręką, można odżywiać się należycie. Ani śni się robotnikowi o takim wikcie, na jakim są siostry. Ale za to służbie t. zw. niższej wydać nie chce należnej słoniny, gdyż... „magazyn nie wytrzymuje!"

Siostra „z miłością bliźniego" potrafi zwolnić służącą, (dlatego, że należy do Zw. Zawodowego), chce wyrzucić ją na bruk przez policję, albo nie wpuścić młodej dziewczyny na noc do mieszkania. Co to siostry może obchodzić, co stanie się z tą dziewczyną, byleby dogodziły sobie i swojej ambicji.

Gdy przedstawiciele Zw. Prac. Użyteczności Publicznej zwrócili się do tej pani z interwencją, w tej sprawie — wówczas siostra udała wielce pokrzywdzoną!

Czas skończyć z umową krzywdzącą miasto i pracowników! Niech siostry miłosierdzia pracują, jak wszyscy, niech odżywiają ich, jak wszyscy, a jeżeli nie zgodzą się na te warunki — mogą iść gdzie chcą! Ludzi uczciwych jest dosyć, trzeba im dać pracę.

Tomaszów Mazowiecki

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Dn. 19-go sierpnia r. b. zostały urządzone wyścigi kolarskie, staraniem R. K. S. „Skry" Piotrków, na dystansie 64 klm. Startowało 11 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył tow. **Szpat** (Org. Mł. T. U. R. Tomaszów-Maz.), 2) tow. **Wójcik** (Łódź), 3) **tow. Rosnik** (Skra — Piotrków), 4) tow. **Pawlik** (Tomaszów). Nagrody stanowiły: stojący zegar z bronzu i 3 żetony.

Zawody miały charakter eliminacyjny przed zawodami o mistrzostwo Okr. Kom. Org. Mł. T. U. R.

W czwartek, 30 sierpnia, została wystawiona przez Organizację Mł. T. U. R. w wypełnionej sali kina „Modern", wesoła komedja „Radcy pana Radcy". W niedzielę, 2 września r. b. wystawiono tę samą sztukę w **Bełchatowie.**

Lwów

ZJAZD ZWIĄZKÓW LOKATORSKICH.

W związku ze zjazdem delegatów związków lokatorskich z całej Polski odbył się wczoraj w sali instytutu technologicznego masowy wiec lokatorów i sublokatorów. Uchwalono cały szereg rezolucyj, najważniejsza z nich głosi, że w związku z pogłoskami o mającej nastąpić waloryzacji względnie podwyżce komornego, lokatorzy zebrani na tym wiecu uchwalają zwrócić uwagę rządu i ciał ustawodawczych na zubożenie ludności miejskiej, która ugina się pod ciężarem świadczeń już obecnie zbyt wygórowanych. Inna rezolucja domaga się ustalenia cen za komorne w nowowybudowanych domach w stosunku do godziwej wartości za dane mieszkania, w myśl zaleceń komisji ankietowej.

Białystok

SPRZENIEWIERZENIE PIENIĘDZY

W białostockiej poddyrekcji wileńskiej dyrekcji kolejowej zostało wykryte sprzeniewierzenie, popełnione przez kasjera K. Gilewskiego, który ulotnił się wraz z kluczami od kasy ogniotrwałej. Jak dotąd ustalono, że defraudacja sięga kwoty 40.000 złotych.

Bydgoszcz

KOMORNIK — DEFRAUDANTEM.

Donoszą z Tczewa, iż komornik przy sądzie powiatowym w Tczewie niejaki Kasperski zdefraudował większą sumę pieniędzy i zbiegł w niewiadomym kierunku. Prokuratura rozpisała listy gończe. Szkody nie zostały dotychczas ściśle ustalone, w każdym razie są one znaczne. W jednym tylko wypadku ustalono defraudację sięgającą sumy 5.000 zł.

Z sądów.

WYPOŻYCZALNIA FILMOWA PRZED SĄDEM.

W tych dniach odbędzie się w Sądzie Apelacyjnym sprawa b. dyrektora jednej z największych firm warszawskich, przeciwko wypożyczalni filmów amerykańskich „Fanamet". Sprawa ta wywołuje w sferach filmowych ogromne zainteresowanie, ze względu na rewelacyjne szczegóły, które będą ujawnione w sądzie.

IV ETAP BIEGU KOLARSKIEGO

Pierwszy przybył do Krakowa Więcek, wyprzedzając o 11 m. 26 sek. pozostałych z(awodników. Czas Więcka wynosi 5 g. 47 m. 30 s. Drugie miejsce — Kalinowski W. T. C. — 5 g. 58 m. 56 sek., trzecie Gronczewski w tym samym czasie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

We wtorek, 11 b. m.

Koło Rzeźników. O godz. 7, Chłodna 41, zebranie członków koła.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie Nr 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ochota. O godz. 7, Grójecka 59, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Grochów. O g. 7. Grochowska 12, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło P. P. S. Pracowników Miejskich. O godz. 5½ w lokalu W.O.K.R., Al. Jerozolimskie Nr. 6, posiedzenie komitetu.

Koło Tytoniowców. O godz 6 wiecz. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, zebranie Koła.

Koło Gazowni „Ludna". O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

Koło Telegrafu. O godz. 1 popoł w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

W środę, 12 b. m.

Koszyki. O godz 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie członków dzielnicy.

Wola-Czyste. O godz. 7-ej. Wolska 44. ogólne zebranie członków dzielnicy.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie członków dzielnicy.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12, ogólne zebranie członków.

Starówka. O godz. 7. Rycerska 6, zebranie członków dzielnicy.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6. ogólne zebranie Koła.

Koło Annopol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie koła.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego

Sekretarjat Koła P. P. S. Pracowników Kasy Chorych czynny w środy i piątki od godz. 18.30 do godz. 20.30.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ TOW. SPAWACZE.

Dnia 11 września b. r. (wtorek) o godz. 6 wieczór, w lokalu Związku Rob. Przem. Metalowego Leszno 53, odbędzie się zebranie Zarządu Sekcji Spawaczy i mężów zaufania, tychże spawaczy.

Upraszamy o punktualne i niezawodne przybycie.

BACZNOŚĆ, WĘDLINIARZE!

W środę, dn. 12 września b. r., o g. 6-ej wieczorem, odbędzie się Walne Zebranie, w Związku Robotników Przemysłu Spożywczego przy ul. Długiej nr. 19.

Porządek obrad: Sprawa warunków pracy i płacy (tak dla robotników wykwalifikowanych, jak i młodocianych) i sprawa strajku.

Towarzysze, stawcie się jaknajliczniej!

RUCH KOBIECY

Kolonje letnie dla robotnic w Świdrach Małych. Podaje się do wiadomości dzielnic partyjnych i kół fabrycznych, że towarzyszki lub sympatyczki, które pragną korzystać z kolonji winny pospieszyć się z zapisem w Sekretarjacie (Al. Jerozolimskie nr 6 pok. 12). Pobyt na kolonji wynosi 1 zł dziennie, dla pozbawionych pracy bezpłatnie Kolonje trwają do końca września

Warszawski Wydział Kobiecy podaje do wiedomości, że po przerwie wakacyjnej Sekretarjat Wydziału przyjmuje interesantów codziennie od godz 6 do 8 wiecz. w lokalu Wydziału (Al. Jerozolimskie 6), pok. 12, tel. 298-96

Ruch kult.-oświatowy

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje pod kierunkiem wybitnych fachowców chór oraz reprezentacyjną orkiestrę robotniczą. Wzywamy towarzyszów partyjnych, robotników z fabryk, Zw. Zawodowych do zapisywania się w sekretarjacie TUR. Oddz. Warsz. (Al. Jerozolimskie 6) w godz. od 5 — 7 wiecz. u tow. Stanisławy Olechno.

ODCZYTY.

Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59. lekarz Okr. Zw. Kas Chorych, dr Stawiński, wygłosi odczyt dla członków i sympatyków Koła Fabr. Tytoniowej n. t. „Alkoholizm, seksualizm i przestępczość"

W czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, tow. Czesław Żebrowski wygłosi odczyt o sytuacji politycznej

Kursy języka międzynarodowego Esperanto organizowane przez Warsz. Koło Tram. Esperantystów rozpoczynają się:

IV-ty kurs początkowy. który będzie się odbywał w **środy** o godz. 19 — 21.00.

I-szy kurs wyższy, będzie odbywał się w **piątki** godz. 19 — 21 na stacji Muranów, Sierakowska Nr. 8.

Kursy są bezpłatne, jedynie wpisowe na niższy kurs wynosi zł. 5 (pięć) a dla członków W. K. T. E. zł. 2 (dwa).

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Kropka nad „i".
Casino: „Czarne sylwetki".
Colosseum: „Amant".
Capitol: „Szaleńcy".
Filharmonja. „Titanic".
Miejski. „Wschód słońca".
Palace. „Marynarze i blondynki".
Pan: „Szaleńcy"
Rococo: „Kropka nad „i".
Stylowy: „Król Duglas I".
Światowid: „Upiory nocy w cyrku Roya."
Wodewil: „Chicago".
Splendid: „Jedynaczka pułku" z Laurą La Plante.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKI. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżem maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przejściowy wzrost zachmurzenia z krótkotrwałym gdzieniegdzie deszczem w północnej i zachodniej części kraju; pozatem dość pogodnie, rankiem opary. Nieco chłodniej, zwłaszcza w zachodniej połowie Polski. Na wschodzie słabe wiatry miejscowe, na zachodzie umiarkowane zachodnie.

Ze Związku Zawodowego Pracowników Handl., Przem. i Biur. (Sienna 16) Komitet sekcji kolonjalistów Związku zwołuje na czwartek, 13 b. m., zebranie pracowników branży kolonjalnej, na godz. 8.30 wiecz Wstęp dla wszystkich kolonjalistów wolny Przedmiot obrad: szkolnictwo zawodowe i Instytut praktycznej wiedzy handlowej im. senatora St. G. Bruna.

Pobór. Dziś w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 14. 15, 17, 18, 24 i 25, podlegających P.K.U. Nr. 3. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy z jakichkolwiek powodów obowiązku tego nie dopełnili.

Stypendja miejskie. Wydział IX Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy podaje do wiadomości, że wakują następujące stypendja miejskie: 1) 3 stypendja im. Jana Dekierta po zł 500 dla uczniów Szkół Zawodowych. 2) 2 stypendja im. Stanisława Małachowskiego po zł. 750 dla uczniów szkół średnich ogólnokształcących. 3) 1 stypendjum im. Hugona Kołłątaja w sumie zł 1500 dla osoby pracującej naukowo nad sprawami gospodarki komunalnej. Podania należy składać do dnia 1 października r.b do Biura Wydziału IX Oświaty i Kultury, Senatorska 14 (gmach Magistratu) IV piętro. Do podań o stypendja im. Dekierta i Małachowskiego dołączyć należy świadectwo o postępach w naukach i o sprawowaniu się, do podania o stypendjum im Kołłątaja — wydane drukiem prace naukowe.

„Tydzień dziecka". W ciągu „Tygodnia Dziecka" t. j. od 16 do 23 b. m., odbędzie się szereg widowisk dla dzieci. Widowiska demonstrować będzie dla dzieci w szkołach codziennie popularny przenośny teatrzyk marjonetek. Odegrane zostaną sztuki odtwarzające życie zwierząt i ptaków p. t. „Świat Zwierząt". Drugi program ukaże się w teatrze „Morskie Oko" dla starszej publiczności, dzieci i młodzieży Dalsze szczegóły ukażą się niebawem na afiszach.

Kuchnia Studencka Domu Akademickiego Nr. 1 (Polna 50) zostaje uruchomiona po przerwie wakacyjnej dn. 12 b. m.

Z GIEŁDY

Na rynku dewiz obroty średnie, tendencja niejednolita. Dewizy New-York notowano 8.90 Bank Polski płacił za dewizy 8.88, za dolary 8,86. W grupie dewiz europejskich słabiej notowano Londyn, którego kurs obniżył się z 43,25,75 na 43 25,00, słabiej również notowano Zurych i dewizy włoskie.

Na rynku prywatnym dolary 8,88½, ruble złote 4,66½, czerwońce sowieckie 3,22 dol.

Na rynku akcyjnym obroty niewielkie, tendencja niejednolita. Znaczną zwyżkę kursu osiągnęły dziś akcje węglowe, które podniosły się z 99,50 na 104.00, mocniej również notowano Starachowice, słabiej natomiast notowano Ostrowiec serji BI i II emisji, oraz Lilpopy. W dziale papierów państwowych słabiej notowano dziś 4% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną. mocniej natomiast 10% i 5% Pożyczkę Kolejową. W dziale listów zastawnych obroty małe, tendencja utrzymana.

W prywatnych popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 180.00. Starachowice 55,50, Lilpopy 40,50, Węgiel 104,50.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO, ODDZIAŁ WARSZAWSKI, W POROZUMIENIU Z KOMISJĄ MIĘDZYZWIĄZKOWĄ KULTURALNO-OŚWIATOWĄ,

przedłuża zapisy na kursa dokształcające dla robotników do dnia 15 b. m.

Program kursów: na rok szkolny 1928/29:

1. **Kurs przygotowawczy** (jednoroczny) z programem: Język polski (czytanie i pisanie). Arytmetyka (cztery działania). Historja Przyroda.

2. **Kurs techniczny:** Geometrja. Rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

3. **Kurs dokształcający** (dwuletni). Język i literatura polska. Matematyka Historja Polski i powszechna. Geografja. Nauki przyrodnicze. Nauka o Polsce współczesnej.

Zapisy przyjmują: Sekretarjat Warszawskiego TUR (Al Jerozolimskie 6) od g 5—7, Sekretarjat Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Oświatowej Chmielna 49, delegaci w fabrykach Związki zawodowe, Dzielnice partyjne. Listy kandydatów winny zawierać imię i nazwisko, dokładny adres i stopień wykształcenia do dnia 15 b. m. winny być one złożone w Oddziale Warszawskim TUR. ewentualnie w Sekretarjacie Kom. Międzyzwiązkowej Kulturalno - Oświatowej.

ZE SPORTU

Sekretarjat W. R. S. K. O. zawiadamia, iż w dniu 1 września 1928 r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. Warecka 7, I-e p., zebranie członków sekcji lekkoatletycznej.

Na zebranie to winny wszystkie kluby delegować swoich przedstawicieli, celem omówienia sprawy zawodów o Mistrzostwo W. R. S. K. O. na rok 1928 r., mających się odbyć w dniach 14, 15 i 16 b. m.

REGULAMIN ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH O MISTRZOSTWO W.R.S.K.O. NA ROK 1928.

W nadchodzący piątek, w sobotę i niedzielę odbędą się na boisku Skry zawody lekkoatletyczne w Mistrzostwo W.R.S.K.O. Poniżej podajemy regulamin wspomnianych zawodów:

1. Zawody noszą nazwę: Mistrzostwa Robotn. Warszawy w lekkiej atletyce na rok 1928.

2. Zawody odbywają się w dniach 14, 15 i 16 września r. b. na boisku R. K. S. „Skra".

3. Skład Komisji Sędziowskiej tworzą sędziowie zaproszeni z W.O.Z.L.A.

4. Skład Komisji Technicznej tworzą towarzysze: Wezdecki, Michałowicz Jerzy. Wilczyński, Marciniak, Filipiak, Michalski

5. Protesty. Każdy klub biorący udział w zawodach mianuje z pośród siebie kierownika drużyny, który może zgłosić protest w imieniu klubu, nie później jednak, niż w 15 minut po odbyciu danej konkurencji.

6. Wpisowe do protestu wynosi pięć złotych, w razie uwzględnienia protestu, wpisowe zostaje zwrócone. w przeciwnym razie przepada na rzecz funduszu W.R.S.K.O.

7. Protesty rozstrzyga Komisja Główna, od decyzji której niema odwołania.

8 Zgłoszenia przyjmuje do dnia 12 września r. b. Sekretarjat W.R.S.K.O. (Warecka 7).

Nadmienia się, że po tym terminie żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą.

9. Wpisowe od zawodnika 50 gr. (Ilość konkurencji, do których zawodnik zostaje zgłoszony, nie jest brana pod uwagę)

10. Tytuł Mistrza w poszczególnych konkurencjach uzyskuje zawodnik, który osiągnie minimum oznaczone przez Komisję L.A. — W.R.S.K.O.

11. Mistrzostwo Okręgowe, oddzielnie w konkurencji męskiej i oddzielnie w konkurencji kobiecej, zdobywa klub, który uzyskuje największą ilość punktów.

W razie równiej ilości punktów, decyduje większość pierwszych miejsc.

12. Punktacja olimpijska: za I-e miejsce — 3 punkty, za II-e miejsce — 2 punkty, za III-e miejsce — 1 punkt.

Uwaga: Wypadki nieprzewidziane w niniejszym regulaminie, rozstrzygane będą w myśl przepisów Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W dniu jutrzejszym podamy szczegółowy program zawodów.

AUSTRJA — POLSKA 54:52.

Polska przegrywa na obcem boisku w bardzo nieznacznym stosunku.

Pierwszy mecz lekkoatletyczny pań polskich z Austrją rozegrany w niedzielę w obecności przedstawicieli rządu i władz sportowych austrjackich, oraz posła polskiego w Wiedniu, p. Badera i in. Wobec 1000 widzów odegrano hymny narodowe polski i austrjacki, a następnie rozpoczęły się zawody z wynikiem następującym:

60 mtr.: 1) Syrinek (A.) 7,08 sek., rekord austrjacki wyrównany, 2) Perkaus o ćwierć metra, 3) Gędziorowska 8,02, 4) Hulanicka.

80 mtr przez płotki: 1) Singer 13.02, 2) Schabińska o dłoń, 3) Perenda, 4) Freiwaldówna.

100 mtr.: 1) Schurinek 12,8, rekord austrj., 2) Brejerówna 13 s., rekord polski wyrównany, 3) Spitz 13,4. 4) Hulanicka.

200 mtr.: 1) Brejerówna (Pol.) 26,8, rekord polski, 2) Schurinek 27,8, 3) Tabacka, 4) Weese.

800 mtr.: 1) Kilosówna 2:31,8, 2) Tabacka 2:33,8, 3) Lauterbach (Austr.) 2:34,8, 4) Lebet.

Sztafeta 4 razy po 100: Austrja 50,8, rekord austrjacki, Polska 51,6 rekord polski.

Dysk: 1) Konopacka 36,84, Perkaus 33,54, 3) Jasna 33 374. 4) Mainz.

Kula: 1) Perkaus 11,22, rekord austrjacki, 2) Konopacka 10,91, rekord polski, 3) Jasna 10,48, 4) Enck.

Oszczep: 1) Lonka 33,05, 2) Woynarowska 32.50, 3) Flöckinger 31,78, 4) Singer.

Skok wwyż: 1) Lebet 1.39, 2) Schabińska 1,38, 3) Flöckinger 1,38, 4) Hulanicka.

Skok wdal: 1) Singer 5,01, 2) Brejerówna 4.89, rekord polski, 3) Freiwaldówna 4,84, 4) Schramek.

Mimo przegranej panie nasze spisały się świetnie. Pobito 5 rekordów i zaprezentowano lekkoatletykę polską pań ponad wszelką pochwałę.

Po zawodach odbył się bankiet z udziałem zawodniczek, przedstawicieli obu państw i władz sportowych austrjackich.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

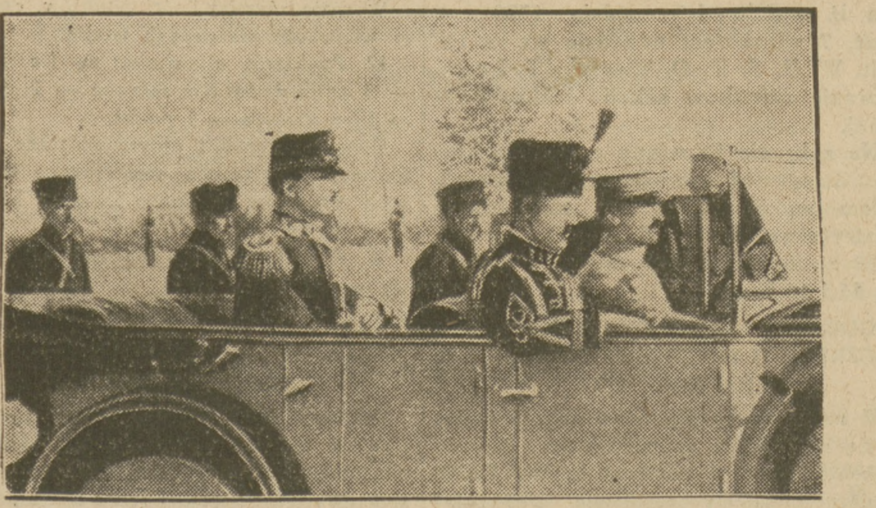
13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. komunikat lotniczo - meteorologiczny 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 „Przegląd polityki międzynarodowej za m. sierpień". 17.25 — 17.50 Transmisja odczytu z Katowic. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy solistów. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt „Najnowsze zdobycze wiedzy w poglądach na choroby zakaźne". 19.55 — 20.30 Komunikat rolniczy, transmisja notowań giełdy zbożowej krakowskiej, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.05 — 20.30 Nadprogram i komunikaty. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Transmisja z lokalu Automobilklubu Polski w Warszawie. Po transmisji komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i nadprogram

JUTRO.

13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 16,30. Przerwa. 16,30 — 16,45. Komunikat harcerski. 16,45 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,25. Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17,25 — 17,50. „Skrzynka pocztowa" 17,50—18,00. Przerwa. 18,00 — 19,00. Koncert popołudniowy. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19.20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19.55. Odczyt „Nad Trockiem jeziorem". 19,55 — 20,05. Komunikat rolniczy, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce 20.05 — 20,30. Nadprogram, komunikaty. 20,30. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,05. Transmisja Automobilklubu. Zakończenie raidu pań. Rozdanie nagród. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

NOWY KRÓL W OTOCZENIU „SWITY"



Achmed Zogu (w automobilu) po koronacji w parlamencie wraca do pałacu. Mimo „jednomyślności i entuzjazmu" w parlamencie, nowy król albański jest b. ostrożny i otacza się liczną świtą policyjną, która dba o całość skóry pomazańca bożego.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY W HOTELU „WENECJA"

Wczoraj w południe do hotelu „Wenecja" przy ul. Nalewki Nr. 11 przyszed' post. VI-go kom. p. p., 27-letni Jan Sadoch (Towarowa 32) — w towarzystwie młodej kobiety, oświadczając właścicielce hotelu, że przyjechała żona jego, a ponieważ sam mieszka w koszarach, przeto chciałby zająć pokój. Właścicielka hotelu przeznaczyła mu pokój Nr. 18 na I-szym piętrze. W dwie godziny później 8-letni syn numerowej Zygmunt Młynarczyk, przechodząc przez korytarz, usłyszał 3 wystrzały rewolwerowe. Gdy na usilne dobijanie się nikt nie odpowiadał, córka właścicielki hotelu weszła na drabinę i przez okno nad drzwiami ujrzała wstrząsający obraz. Drzwi zdołano wreszcie otworzyć zapasowym kluczem. Na podłodze leżała młoda kobieta, której z rany lewego policzka sączyła się kre. Jak się okazało była to 18-letnia Jadwiga Piotrkiewiczówna (Łucka 19) Sadoch leżał na łóżku, z raną postrzałową czaszki. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, Sadocha w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezus, Piotrkiewiczównę zaś do domu. Z zeznań Piotrkiewiczówny wynika, że Sadoch, po sprzeczce z nią, będąc silnie zdenerwowany, wyjął rewolwer syst. „Mauzer" i skierowawszy lufę do głowy P. wycelował. Przerażona P. schwyciła Sadocha za rękę, wskutek czego nastąpił wystrzał, raniąc ją tylko w lewy policzek. Następnie Sadoch skierował rewolwer sobie do głowy i postrzelił się w czaszkę, poczem zamierzał wystrzelić jeszcze po raz trzeci, lecz kula zacięła się w lufie. Powodem krwawego dramatu były nieporozumienia na tle erotycznym. Sadoch jest żonaty i ma dwoje dzieci. (Wad.).

NAPAD NA POLICJANTA

W czasie interwencji przy ul. Grzybowskiej Nr. 48a, lokator tegoż domu Konstanty Krucik, napadł i poranił nożem post. 26-go kom. p. p. Franciszka Damięckiego. Posterunkowy otrzymał 4 rany cięte głowy, nosa i palca prawej ręki. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło rannego do domu. Sprawcę zbrodniczego czynu zatrzymano w VII-ym kom. p. p. (Wad.)

PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHOD

Wczoraj o godz. 1-ej w południe przechodziła przez jezdnię wprost domu Nr. 99 przy ul. Krak. Przedmieście Janina Grabowska lat 38, zamieszkała przy ul. Ordynackiej Nr. 8. W tym momencie wpadł na nią prywatny samochód, wskutek czego Grabowska doznała zwichnięcia i potłuczenia lewej nogi. Samochód zwiększył szybkość i zbiegł, przechodnie jednak zauważyli jego Numer Lb. 3749. Dochodzenie w toku. (K. C.).

DONICZKI SPADAJĄ PRZECHODNIOM NA GŁOWY

Przy ul. Młynarskiej Nr. 10 z okna jednego z mieszkań spadła doniczka i zraniła w głowę syna lokatora tegoż domu, 10-letniego Eugenjusza Gogola, ucznia. Chłopca opatrzył lekarz dyżurny w ambulatorjum Pogotowia. (Wad.).

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Borys Godunow"

Narodowy
o 8-ej „Pan Brotonneau"

Letni
„TEATRO dei PICCOLI" początek o godz. 9-ej wiecz.

Teatr Wielki. Dziś „Borys Godunow". Jutro trzecie przedstawienie „Królowej Jadwigi".

Teatr Narodowy. „Pan Brotonneau".

Teatr Letni. Dziś poraz 4-ty występuje „Teatro dei Piccoli" ze swoim znakomitym programem. „Teatro dei Piccoli" pobił serce Warszawy.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Tamten".

Teatr Mały. „Kochanek pani Vidal".

Teatr Nowości. Z powodu remontu teatr do piątku włącznie nieczynny.

Opera popularna pod dyrekcją Gustawa Banaszkiewicza. W poniedziałek 10 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Halka" w kinoteatrze „Oaza", Grójecka 56 (Ochota).

Teatr Regjonalny, Czerwonego Krzyża 20. Dziś przedstawienie „Wesele na Kurpiach". Bilety są do nabycia od 11 — 7 w dziennej kasie teatru, róg Alei 3 Maja i Nowego Światu

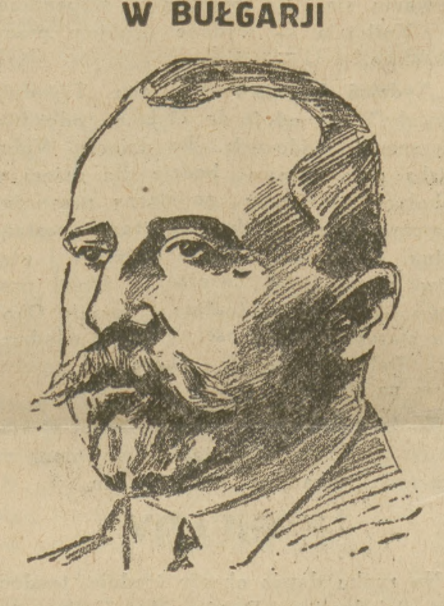
Teatr Czerwony As. Dziś premjera wodewilu „Ach! ci nasi lotnicy".

Teatr „Qui Pro Quo". „Krewni z Qui Pro Quo".

Morskie Oko, Jasna 3. „To trzeba zobaczyć".

Teatr Bagatela. Dziś „Serwus Bagatela".

PRZESILENIE RZĄDOWE W BUŁGARJI



LJAPCZEW

premjer rządu bułgarskiego podał się do dymisji na żądanie kilku ministrów. Król polecił Ljapczewowi utworzenie nowego rządu.

ŚMIERĆ NA ULICACH ATEN



Z powodu epidemji gorączki, która z nieznaną dotąd siłą rozszerzyła się na całą Grecję, w samych tylko Atenach obliczają liczbę chorych na 300.000! Na zdjęciu widzimy smutny obrazek z życia ateńskiego, gdy codziennie masowo grzebane ofiary są sprowadzane w długich orszakach karawanowych na cmentarz.

ZNOWU POZAR W SKŁADZIE BENZYNY.

Pomimo, że już dwukrotnie zdarzały się w Warszawie katastrofy pożarowe w składach benzyny, jednak władze bezpieczeństwa publicznego w dalszym ciągu tolerują „stacje benzynowe" w sklepach, w domach mieszkalnych — nawet w śródmieściu.

Wczoraj omal, nie doszło znowu do strasznej katastrofy w domu Nr. 6 przy ul. Zygmuntowskiej na Pradze. W domu tym, w sklepie frontowym mieści się od kilku lat „stacja benzynowa", należąca do sp. akc. „Gazolina". Około godz. 9-ej, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar. Płomienie szybko zajęły stojące bańki oraz otawrtą beczkę żelazną również napełnioną benzyną.

W sklepie znajdował się chwilowo Karol Luft, student, b. dowódca ochotniczej straży Radomskiej. Nie tracąc przytomności Luft zaczął rękami gasić płomienie oraz wyrzucać bańki ze sklepu — na ulicę. Tymczasem siła wybuchu małej bańki z benzyną, wybiła szyby w oknie. Na alarm ten nadbiegli ludzie i mokrymi workami przyniesionymi przez dozorcę płomienie ugaszono.

Luft uległ poparzeniu twarzy i rąk.

Post. XIV-go kom. p. p. podczas oględzin miejsca pożaru, znalazł w posadzce opalone pudełko z zapałkami, które załączył do protokułu. Zarządzający składem tłumaczy się, że jakoby jakiś interesant, czy też przechodzeń, rzucił niedopałek zapałki, co rzekomo było powodem pożaru. (Wad.).

BĄDŹCIE OSTROŻNI W HOTELACH!

OKRADZENIE BELGIJCZYKA W HOTELU „ANGIELSKIM"

Przed paru dniami przybył z Belgji w interesach handlowych p. Adolf Raydan i zatrzymał się w hotelu Angielskim (Wierzbowa 6). Nocy wczorajszej, korzystając z niezamkniętych drzwi, zakradł się do numeru złodziej i skradł z pod poduszki śpiącego p. Raydana portfel, zawierający weksle na sumę 19 tysięcy złotych, tysiąc franków belgijskich i 400 złotych gotówką oraz różne kwity. Pan Raydan określa swe straty na ogólną sumę 22.000 złotych. (K. C.).

4)

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

STRZAŁY EROSA

O ochronie przed deszczem nie było mowy, zmokliśmy literalnie do ostatniej nitki. A potem, gdy burza uspokoiła się nieco, a deszcz ulewny ustąpił miejsca siąpiącemu kapuśniaczkowi, wyruszywszy w drogę, przekonaliśmy się, żeśmy zbłądzili. Otaczała nas mgła, rzadsza coprawda niż w czasie burzy, lecz dość gęsta, by z poza niej nie widzieć drogi o parę kroków. Notabene zegarek nasz wskazywał już szóstą, we mgle ściemniało się szybko. Jeszcze pół godziny szukaliśmy bez rezultatu drogi, aż wreszcie zrozumieliśmy, że nie pozostaje nic innego, jak nocować na zboczu Durnego. Wybraliśmy więc jakąś większą szczelinę między głazami na obszerniejszym tarasie, gdzie nie groziło nam bezpośrednio niebezpieczeństwo spadnięcia w przepaść, szczelinę, która od biedy mogła udawać kolebę, i przykucnęliśmy tam, dygocząc z zimna. Była to długa koszmarna noc. Nie przypuszczałem nigdy, że może się tak w nieskończoność ciągnąć. Całe szczęście, że później ustał ów drobny kapuśniaczek, byliśmy zmoknięci do koszuli, nie mając nic suchego do zmiany, żadnego cieplejszego okrycia, gdyż wszystko zostało w schronisku, dokad na noc zamierzaliśmy wrócić. Rozgrzewając się ciepłem własnych ciał, tuląc się do siebie, rozcierając i bijąc się wzajemnie od czasu do czasu. Niewiasty mężnie znosiły przykrość sytuacji, choć niejedna w cichości łez parę połknęła. Ale co tam mówić, dzielne były, zarówno wisząc nad przepaścią, jak i drżąc tu z chłodu. A noc ciągnęła się w nieskończoność. Mgły rozwiały się nieco i nawet ukazał się rąbek księżyca. Oświetlał piętrzący się przed nami potężny garb Kiezmarskiego. Oczy nasze, zmęczone bezsennością, gdyż na zmrużenie powiek w obawie przed przeziębieniem nie mogliśmy sobie pozwolić, rysowały zgorączkowanemu mózgowi dziwne majaki. Oto na szczycie Kiezmarskiego zgromadziło się stado kozic, najwyraźniej widzimy, jak poruszają się, sprawując tajemnicze jakieś swoje obrzędy. Słuch również ulegał halucynacjom, pośród szumu spadającej w przepaść kaskady, łowiliśmy ludzkie głosy, ktoś błagał o pomoc, potem zdawało się nam, że słyszymy uderzenia o skały czekanów: bez wątpienia ekspedycja ze schroniska wyruszyła na poszukiwanie zagubionych turystów. Później znów uciszyło się i tylko monotonny szum wodospadów kołysał do sennych widziadeł. Aby skrócić długość nocy, próbowaliśmy śpiewać. Ale jakoś dziwnie przykro i bezradnie uderzały nasze głosy o wilgotne ściany. Myślałem, że ta noc nigdy się nie skończy. Z jaką rozkoszą później suszyliśmy się w pierwszych promieniach wschodzącego słońca. Z jakiem zbożnem uwielbieniem gwebrów, czcicieli ognia, witaliśmy litościwe ciepło. A potem rozpoczęły się poszukiwania zgubionej drogi, którą z trudnością udało się nam po paru dopiero godzinach odnaleźć. Nagroda czekała na nas dopiero w schronisku — doskonały, gorący poncz, którym rozgrzewaliśmy się i zabezpieczali przed ewentualnem przeziębieniem, a później twardy, dobroczynny sen. Nazajutrz, jak nic, powedrowaliśmy dalej przez Baranie Rogi do Pięciu Stawów Spiskich.

— No, i nikt z was nie przypłacił tej rozkosznej nocy chorobą?

— Proszę sobie wyobrazić, nawet kataru nikt nie dostał. Takie jest powietrze gór.

— Ach, cobym dała, aby taką noc w górach spędzić!

— Teraz ją wspominam z przyjemnością, ale wtedy, proszę wierzyć, nie było nam zbyt miło.

— Muszę koniecznie papuńcia naciągnąć, aby nas zabrał do Zakopanego. Nas — to znaczy i pana, bo z kim będę w Tatry chodziła!...

Powłóczyste spojrzenie roześmianych szarych oczu powiedziało inne zdanie, którego się Marek domyślił. Rozmowa z poważniejszych torów zaczynała schodzić na zdradzieckie manowce.

— Wie pan co? — mówiła bezczelnie Stefa — kiedy pan mówił o tych harcerskich namiotach, pomyślałam sobie, że to byłoby wcale przyjemnie zamieszkać w takiej dolinie z jakimś ładnym, ciekawym chłopcem.

— Szalet, słowiki i róże...

— Ach, nie to. Raczej „burza gromami czerwona". Ale bez tego tragicznego końca.

— Boże, co to za pojętna uczenica! Więc pani chce poprawiać Słowackiego?

— A czy pan, czy pan... — w tem miejscu zatrzymała się na chwilę, jakby ważąc słowa, które miały z ust wyfrunąć. — Czy pan nie uważa, że gdybyśmy się we dwoje znaleźli w takim szalecie, nie nudzilibyśmy się wcale. — Było to powiedziane tak wyzywająco, że Marek spojrzał na nią zdumiony:

— Panno Stefo!

A potem sam już nie wiedział, co się stało. Gdy później nieraz starał się wniknąć w psychikę owego momentu, zrozumieć, co nim wówczas powodowało, nie mógł nigdy sobie tego wyjaśnić. Jakiś niewytłumaczalny nakaz wewnętrzny, jakiś rozkaz, z głębi podświadomości wychodzący, kazał mu nagle — ale to tak wprost, bez żadnych wstępów — nachylić się ku czarującej uczenicy i oniemiałą z przerażenia ucałować w usta. Szybko zerwała się z krzesła i odbiegła ku oknu.

— Co pan zrobił! — wydarł się głuchy okrzyk.

Marek wstał od stołu bezradny, nie wiedząc, co czynić. Bezczelna śmiałość jego postępku stanęła przed nim w całej nagości. Oto on, skromny student, utrzymujący się z korepetycji, pocałował zuchwale w czasie lekcji miljonową pannę, córkę fabrykanta. I to, żeby to zrobił stopniowo, po jakimś dłuższym uprzednim wstępie, całowaniu rączek, muskaniu włosów, głaskaniu dłoni... A to tak nagle, ni stąd ni zowąd: i głupio i brutalnie, wcale nie po poetycku...

— Ja... ja bardzo panią przepraszam...—jąkał się, niby uczeń przed nauczycielem. — Sam nie wiem, jak się to zrobiło.

— Pan mię zhańbił, ja tego nie przeżyję... zanosiła się od szlochu Stefa. Jej łzy doprowadziły go do rozpaczy. Co począć, jak ją uspokoić!..

— Panno Stefo, ja panią bardzo bardzo przepraszam. Niech pani zapomni o tem! Nic się nie stało! — Ale Stefa łkała w dalszym ciągu.

Wówczas Marek wyrzucił z siebie takie pełne tragizmu i bólu: „Do widzenia", i tak chwiejnym krokiem skazańca, idącego na szafot, opuścił pokój, że Stefa, odrywając ręce od zaczerwienionej twarzy, pomyślała głośno:

— Jeszcze gotów sobie ten warjat co zrobić!

I szybko wybiegła za nim do przedpokoju. Wkładał właśnie palto, kiedy Stefa, zbliżywszy się cicho do niego, zasłoniła mu nagle oczy z tyłu rozpalonemi rękoma, przechyliła głowę i zbliżyła gorące usta do szyi.

— No, jakżeż można było tak odrazu... — wyszeptała ledwie dosłyszalnym szeptem.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.